

KSIĄŻNICA POPULARNO-RELIGIJNA

TOMIK I.

KONIEC ŚWIATA

OPRACOWAŁ

KS. DR. W. GALANT

PROFESOR TEOL.



Praca i książka

WYDAWNICTWO KSIĄŻNICY NAUKOWEJ

12
1.60
KSIĄŻNICA POPULARNO-RELIGIJNA

TOMIK I.

ok. 1922

KONIEC ŚWIATA

OPRACOWAŁ

KS. DR. W. GALANT

PROFESOR TEOL.



Praca i Książka

PRZEMYŚL — WARSZAWA — LWÓW — ŁÓDŹ
NAKLĄDEM KSIĄŻNICY NAUKOWEJ W PRZEMYŚLU

WARSZAWA : Z. WAWRZYNOWICZ, UL. PIĘKNA 16 b

ŁÓDŹ : K. PAWLAK, KSIĘG. „CZYTAJ”, UL. DZIELNA 2

LWÓW : ST. KÖHLERA SPADKOB., UL. BATOREGO 28

NIHIL OBSTAT.

Dr. Joannes Balicki,
Censor.

IMPRIMATUR.

† *Carolus Josephus,*
Eppus auxil. Vic. Capit.



37147

K 46/2010

SŁOWO WSTĘPNE

Niejednokrotnie już budziła się wśród ludzi świadomość i oczekiwanie rychłego końca świata. W obecnych czasach żywiej obudził tę świadomość wzmożony ruch syonistyczny, coraz większe rozszerzenie chrześcijaństwa, ówdzie zaś zobojętnienie dla wiary, lub wyraźne jej prześladowanie. — Najwięcej jednak przyczyniła się do tego wojna wszechświatowa. I nic dziwnego. Wszak są to znaki, zapowiadające niezawodny co do rzeczy, lubo niepewny co do czasu i przewlekły koniec świata. „Powstanie naród przeciw narodowi — powiada Chrystus — i królestwo przeciw królestwu, i wielkie trzęsienia ziemi będą miejscami, i mory i głody, targną się na was rękami, będą prześladować i t. d.” (Łuk. 21, 10. i nast.).

Uważam tedy za wskazane nastrojem czasu i umysłów, bliżej zając się pytaniami, odnoszącemi się do końca świata. W tym celu opracowałem je na podstawie dziełka „Der Weltuntergang, v. F. Spirago, 5 Auflage. Mit Druckgenehmigung des erzbisch. Ordinariats in Prag, v. 12. Januar 1921, Zahl 18415 — za wyraźnem zezwoleniem Autora.

Prócz tego korzystałem z dzieł: „Das Ende der Zeiten, v. Joseph Sigmund, Salzburg, Pustet 1892“ ; „Koniec świata — Erazm Majewski, Warszawa 1887“ ; „Historia s. auctore Zschocke“ i innych.

Niniejsza praca wychodziła artykułami we „Wiadomościach misyjnych“ we Wrocławiu i znalazła nader przychylne przyjęcie. — Obecnie na życzenia, z wielu stron objawiane, za zgodą Autora i Redakcyi „Wiadomości misyjnych“, wychodzi niezmieniony ich przedruk.

Ks. Galant.

KONIEC ŚWIATA

W ciągu wieków niejednokrotnie zauważyli astronomowie *pożar ciał niebieskich*, czyli koniec światów. W dniu 11 listopada r. 1572 nagle stała się jaśniejszą niż Wenus, gwiazda w mlecznej drodze, w gwiazdozbiornie Kassiopea, zwana gwiazdą Tychońską (od Tychona de Brahe, który ją odkrył); po 17 miesiącach była już dla nieuzbrojonego oka niewidzialną. — W dniu 22 lutego 1901 otrzymała gwiazda w gwiazdozbiornie Perseus nagle jasność gwiazdy 1-szej jakości i znów wnet straciła wielkie światło, tak że teraz ma tylko jasność gwiazdy dwunastej wielkości. — W dniu 30 grudnia 1910, w gwiazdozbiornie Ryby, zjawiała się gwiazda, która niebawem nabyła jasność gwiazdy piątej wielkości i szybko potem ją straciła. Przypuszczano, że gwiazda ta była ciałem niebieskim, już bardzo wychłodłem, które pod wpływem ognia przeszło w gaz. — Z początkiem *czerwca 1918* słabo świecąca gwiazda w gwiazdozbiornie Orła otrzymała nagle niezmierną jasność. W dniu 5 czerwca była jej jasność 11·5 m; w dniu 6 czerwca 5·8 m; 7 czerwca otrzymała wielkość 2, w dniu 8 czerwca wielkość 1, a w dniu 10 czerwca miała największe światło, poczem światło jej znów

zwolna malało. Z początku świeciła biało, potem niebieskavo, dalej żółtawo, 18 czerwca barwą wybitnie niebieską, 30 czerwca i 2 lipca czerwono, 4 lipca pomarańczowo - czerwono, a 8 lipca pomarańczowo-żółto. — I nasza ziemia ma być zniszczona ogniem. Słabym obrazem i zapowiedzią tego końca ziemi był potop. Przez słowo „koniec świata“, rozumieć należy koniec naszej ziemi. Czytamy w Ewangelii, że słońce i księżyc nie dadzą ziemi światłości; nie wynika jednak z tego, że wraz z ziemią i te dwa ciała niebieskie będą miały koniec.

I.

**Ziemia będzie miała koniec;
zapowiedział to Chrystus i Apostołowie.**

Że świat w teraźniejszym kształcie przeminie, wynika ze słów Chrystusa: „*Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą*“. (Łuk. 21, 35). Dalej mówi Chrystus: „A natychmiast po utraeniu onych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy z nieba padać będą i mocy niebieskie poruszone będą“. (Mat. 24, 29) „I będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności. Ludzie schnąć będą od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przychodzić będą na wszystkie świat“. (Łuk. 21, 25 i nast.) Prorok Jezajasz mówi: „Ziemia jako szata zwiędnie, a obywatele jej zaginą“. (Jez. 51, 6) W rozdziale 13 w. 9, mówi: „Oto dzień Pański przyjdzie, okrutny i pełen rozgniewania, gniewu i zapalczywości,

aby obrócił ziemię w pustynię, a grzeszniki jej aby stał na niej. Bo gwiazdy niebieskie i jasność ich nie puszczą światła, zaćmi się słońce na wschodzie swym i księżyc nie zaświeci światłem swoim: „*Łamaniem połamie się ziemia*; skruszeniem skruszy się ziemia; poruszeniem poruszy się ziemia jako pijany, i będzie zdjeta jako budka“. (Jez. 23, 19 i nast.)

Już pogańskie narody starożytności mówią o końcu świata.

Rzymskie podanie o końcu świata zawarte jest w pierwszej *Metamorfozie* Owidjusza, gdzie jest wzmianka o potopie i jego przeciwieństwie, tj. przyszłym *pożarze świata*. — W germańskich podaniach o bogach (mitologii) czytamy: „Kiedy zepsucie obyczajów i wzgarda prawa wśród ciągłych walek i zabójstw weźmie górę, nastaną trzy zimy bez lata; potem zgaśnie słońce, księżyc i gwiazdy“. — W księdze Zoroastra Zendawesta (religia Baktrów, Medów, Persów) znajduje się następująca znamienna zapowiedź: *Planeta spadnie na ziemię i spali ją*. Góry i wszystko na ziemi stopnieje i zamieni się w rozpaloną strugę. Potem wskrzesną wszyscy ludzie, zgromadzą się, znajdować się będą w kwiecie wieku, a każdy pozna swe uczynki dobre i złe. Następnie oddzieleni będą dobrzy od złych. — Pogańskie ludy środkowej Ameryki mówią o pięciu okresach, czyli wiekach świata. Jeden z nich kończy się zalewem (potopem). Ostatni zakończy się zaćmieniem słońca, po którym nastąpi zagłada ziemi i ludzi. — Jak widzimy, pogańskie ludy zgadzają się co do końca świata w istotnej treści; wszystkie mówią, że ziemia nasza ogniem zniszczy się, a potem nowy świat (nowa, ziemia) nastanie: „Podania te są widocznie urywkami

pierwotnego praobjawienia, zaczerpniętego z raju i przez każdy z ludów, odpowiednio barwnie, przedstawionego (Sybilla).

Także nauka astronomji uważa koniec ziemi za możliwy, a nawet bardzo prawdopodobny.

Istnieją następujące możliwości :

1. W głębi ziemi jest, jak wiadomo, ogień, którego jednak coraz więcej ubywa, w miarę tego, jak coraz więcej *chłodnie skorupa ziemi*. Wskutek tego chłodnienia coraz bardziej i głębiej twardnieje skorupa ziemi i chłonie coraz więcej wody ; wnika w nią także coraz więcej powietrza. Następstwem tego mogłoby być wyginienie świata roślinnego i zwierzęcego, a tem samem i rodu ludzkiego. Ziemia tedy nasza zamarłaby jak starzec na uwiad starczy. Należy także uwzględnić, że słońce, jeżeli rzeczywiście jest ciałem ognistym, musi z wolna tracić swój żar, podobnie jak rozpalony w ogniu kamień żiębnie. *Z ubytkiem ciepła słonecznego* posuwałaby się zima biegunowa ku równikowi, skutkiem czego wyniknęłyby dla ziemi „okres lodowy“. Życie na ziemi byłoby wtedy oczywiście niemożliwe.

2. Wykazano także, że *obroty ziemi około osi*, czy to z powodu przyływów i odpływów morza, lub raczej z powodu wzmagającego się przez spadające na nią meteory ciężaru, w każdym stuleciu o kilka sekund się *opóźniają*, skutkiem czego kolejne następowanie dnia i nocy coraz bardziej się *przedłuża*. Nareszcie (po setkach tysięcy lat) musiałby nastąpić zastój i ustać obrót ziemi około osi.

3. Może jednak ziemia także nagle zamrzeć. Zdarzyć się jej może to, co pociągowi lub okrętowi, gdy się *zderzy* z innym pociągiem, wzgl. okrętem ; tem więcej, że ziemia biegnie w przestworzu z chy-

żością 30 klm. na sekundę. Mianowicie, może się ziemia nasza *na inną gwiazdę natknąć*, lub na kometę. W takim wypadku ziemia zaraz spłonęłaby ogniem wraz z ludźmi i z wszystkim, co jest na niej. Zniszczenie miast Herculanium, Pompeji i Stabji wybuchem Wezuwiusza w r. 79 po Chr., zniszczenie Saint Pierre, głównego miasta wyspy Martyniki, w dniu 8 maja 1901, byłyby słabym obrazem końca świata (ziemi). Takie pożary światów, które powstać mogą tylko przez zderzenie się dwóch gwiazd, nie są obce gwiazdoznawcom, ponieważ dosyć często je spostrzegają. — Owszem, twierdzą astronomowie, że w rzeczy samej wielkie gwiazdy stałe, z niezmierną szybkością i konsekwentnie do nas (do ziemi) się zbliżają, w szczególności W e g a z chyżością 80 kilom. na sekundę i Arkturus z chyżością 90 kilm. Lecz zderzenie to przewidziane jest dopiero na tysiące lat. Prędzej mogłoby nastąpić zderzenie się ziemi z kometą. Uderzającym jest, że ludzie, nawet światli, mają strach przed kometami i uważają je za zwiastuny wielkich nieszczęść (kometą Halego i wojna europejska).

4) Jest także możliwe, że nasze słońce z swemi planetami *porwane zostanie* przez inne słońce, do niego się zbliżające. Wtedy i ziemia wypa dła by, lub raczej byłaby wyrzucona ze swej drogi i w p a dła by w daleki przestwór świata. Wtedy oczywiście słońce przestałoby dla nas świecić, zgodnie ze słowami Zbawiciela: „Po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi“. (Mat. 24, 29) Uderzające są słowa proroka Jezajasza: „Niebem zatrzęsę i poruszy się ziemia z miejsca swego, dla zagniewania Pana zastępów i dla gniewu zapalczywości jego“ (Jez 13, 13).

5. Możliwe jest także, że ziemia dostanie się w rój *meteorów*, (jakie często padają na ziemię; nie-

które z nich miały po 25 tys. kg). W takim razie spełniłaby się przepowiednia Chrystusa: „Gwiazdy z nieba spadać będą, i mocy niebieskie poruszone będą“. (Mat. 24.) Liczne meteory zaćmiłyby także słońce. Do tego zjawiska odnosiłyby się słowa Apokalipsy: „I stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakie nigdy nie było, odkąd ludzie na ziemi... I wszelka wyspa uciekła, i góry się nie znalazły. I wielki grad, jako cetnar, spadł z nieba na ludzi. (Apok. 16, 18 i nast.). Przez proroka Ezechiela zapowiada Bóg, że „spuści deszcz gwałtowny i wielkie kamienie; ogniem i siarką dźdźyc będzie“, tak że wszystkie stworzenia zdrzą i góry się przewracają“ (Ezech. 38, 19—22). A więc stałoby się ze ziemią tak, jak z człowiekiem, który nagle, rażony, upada.

6. Wreszcie jest jeszcze inna możliwość. — Na skorupę ziemi działa słońce, powietrze, splukują ją deszcze, zabierają rzeki i osadzają na dnie morza. Z biegiem tysięcy lat dno morza tak się wzniesie, że zaleje ziemię. Zapobiega temu nieco ciągle kurczenie się ziemi (trzęsienie ziemi). Ponieważ w rozdziale 9. księgi Rodzaju Bóg przyrzekł nie karać ludzi potopem, przeto ów potop przewidziany byłby na czas, kiedy ludzi na ziemi nie będzie.

II.

Ziemia będzie zniszczona ogniem.

Święty P i o t r pisze: „A dzień Pański przyjdzie jako złodziej, w którym niebiosa z wielkim szumem przeminą, a żywioły od gorąca rozpuszczą się, a *ziemia* i dzieła, które na niej są, będą *popalone*“ (2 Piotr

3, 10). Dawid mówi: „Ogień przed nim uprzedzi i zapali wokoło nieprzyjacioly jego. Góry jako wosk się rozplyną przed obliczem Pańskim (Ps. 96, 3—5). To samo głószą słowa Proroka Joela: „Przed obliczem jego ogień pożerający, a za nim płomień palający... zadrżała ziemia, poruszyły się niebiosy słońce i księżyc zaćmiły się, a gwiazdy zahamowały jasność swoją... Słońce obróci się w ciemność, a księżyc w krew, nim przyjdzie dzień Pański, wielki a straszny (Joel 2, 3—31). Zupełnie tak sama zapowiada Jezajasz w r. 13, 9—10.

Ogień i pożar świata będzie karą za zniewagę Majestatu bożego. jakiej dopuszczają się będą ludzie niedowiarkowie w końcu dni przez oddawanie boskiej czci antychrystowi i przez okrutne prześladowanie religji chrześcijańskiej (2 Tess 1, 7—8). „Pan rozsądzać będzie ogniem“ (Jez. 66, 16). Św. Piotr mówi, że podobnie jak niegdyś świat zniszczony był potopem wodnym, tak też bezbożna ludzkość w czasie sądu potopem ognia (pożogą) zniszczyje“ (2 Piotr 3, 6—7). Św. Tomasz z Akwinu podaje powód, dla którego ludzie, przy końcu świata, nie wodą, lecz ogniem będą ukarani. Mianowicie: „Przed potopem gorzała w ludziach zwierzęca żądza; ten żar pożądlivosti należało ostudzić potopem. Przy końcu świata ludzie oziębną we wierze; wypada tedy rozgrzać ich wszechpożarem. Dzień ów tedy nazywa się w Piśmie św.: „Dzień Pana, dzień okrutny rozgniewania“ (Jez. 13, 9), „dzień Pański, wielki i straszny“ (Mal. 4, 5). Kościół we Mszy za umarłych mówi o dniu owym: („Dies irae, dies illa, solvet saeculum in favilla, Teste David cum Sibylla (Dzień ów, dzień gniewu straszego, świat w proch zetrze — Świadkiem tego Dawid z Sybillą, wszystkiego). Św.

Hildegarda mówi: „Pożar świata będzie oczyszczeniem świata ze wszelkich plam, jakimi ludzie i piekło go splugawia, i przygotowaniem na nowy stan rajski“. Niebo i ziemia doznają potem *przemiany*. „Jako odzienie odmienisz je, i odmienia się“. (Ps. 101, 28) Już ciągła zmiana zimy i wiosny, dnia i nocy wskazuje, że nastąpi odnowienie obecnej postaci świata (św. Grzeg.).

III.

Ziemia jednak nie będzie zgładzona, tylko zamieniona w lepszą.

Prorok Jezajasz zapowiedział, że Bóg sprawi, że *powstanie nowe niebo, nowa ziemia* (Jez. 63, 17; 66. 22). A Piotr św. tam, gdzie mówi o zniszczeniu ziemi ogniem, dodaje: „Nowych niebios i *nowej ziemi* czekamy, w których *mieszka sprawiedliwość*“. (2 Piotr 3, 13). Św. Jan mówi w Apokalipsie: „Widziałem niebo nowe i nową ziemię, albowiem pierwsze (poprzednie) niebo i pierwsza ziemia przeszła“ (minęła) (Apok. 21. 1). Gdy jest mowa, że powstanie nowa ziemia i *nowe niebo*, przez to słowo „niebo“ nie należy rozumieć nieba, mieszkania Boga i Świętych, lecz *niebo gwiazdziste*. Niezawodnie tedy przy zniszczeniu ziemi dozna i system słoneczny zaburzenia i zmiany, a nowa ziemia wejdzie w zupełnie inną zależność i odnośnię do gwiazd niebieskich.

Św. Paweł mówi: „*Mija kształt tego świata*“ (1 Kor. 7, 31). Święty Augustyn: „Nie istota ziemi będzie ogniem zniszczona, tylko jej kształt“. Św.

Hieronim: „Nie inne niebo i inną ziemię zobaczymy, lecz dawne, poprzednie, w lepsze zamienione“. Św. Chryzostom mówi: „Jak złoto przewyższa pięknnością ołów, tak przyszła piękność rzeczy przewyższać będzie obecną ich postać“. A św. Cyryl jerozolimski: „Pan wstrząśnie niebiosa, nie aby je zniszczyć, lecz by je w piękniejszej postaci odbudować“.

Święty Augustyn mówi: „Przez pożar istota świata zachowa te właściwości, które w dziwny sposób odpowiadają nieśmiertelnym ciałom“. (Civ. Dei 20, 16). — Św. Hildegarda tak opisuje nową ziemię: „Gdy się skończy sąd świata: ustana okropności żywiołów, grzmoty, burze, pioruny... i na rozkaz Boży nastanie wielkie uciszenie. — Wszystkie żywioły zabłyszczą w nowej piękności i wspaniałości, tak jakoby z nich zdjęto czarny kir. Ogień będzie bez żaru, błyszczący jako zorza; powietrze bez dławiącej duszności, jasne i promienne; woda, bez zalewania i topienia, przejrzysta i kojąca; ziemia będzie bez przypadłości, bez wstrząśnień, niegrożąca zawaleniem się, lecz silna, stała i równa. — Słońce, księżyc i gwiazdy błyszczeć będą na firmamencie jasnym, pełnym światłem, jak drogic kamienie, w złoto oprawione. — Obecny ich ruch i obrót na odróżnianie dnia i nocy, ustanie; z końcem bowiem świata nastanie i dla nich stan niezależności. A przeto nie będzie już ciemności nocy, albowiem nigdy już nie ustanie dzień, jak to zapowiada święty Jan w objawieniu“. (Apok. 22, 5). Jako tedy złoto czystem wychodzi z pieca ogniowego, tak wyjdzie ziemia z fali ognistej ostatniego dnia odnowioną i odmłodzoną.

Skoro Bóg odnowi i piękniejszą uczyni ziemię, to niezawodnie ma jakieś względem niej zamiary. Francuska zakonnica *Nativitas* († 1798), której obja-

wienia dla zbudowania wiernych bardzo zalecane były przez Biskupów Francji i Anglii, twierdzi, że oczyszczona i upiększona ziemia będzie po ostatnim sądzie mieszkaniem dzieci, bez chrztu umarłych. Niektórzy zaś Ojcowie i nauczyciele przypuszczają, że nowa rajska ziemia będzie mieszkaniem ludzi. Co do tego Kościół dotychczas jeszcze nic nie orzekł.

IV.

**Czas końca świata nie jest dokładnie wiadomy;
jednak Bóg objawił niektóre znaki,
jakie koniec świata poprzedzą.**

Chrystus mówi: „O onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec“ (Mat. 24, 36). Apostołowie mówią, że „dzień Pański przyjdzie jak złodziej“, a więc niespodzianie, nagle (2 Piotr. 3, 10; 1. Tes. 5, 1). Nikt tedy nie może na pewne oznaczyć czasu przyjścia Chrystusa, jak to Adwentyści niejednokrotnie czynili. — A przeto nie jest także pewnem, czy słuszność mają ci, którzy twierdzą, że odnowienie ziemi nastąpi w dniu *Bożego Narodzenia*, skoro Kościół we wilję w obrzędach swoich mówi: *Crastina die delebitur iniquitas terrae, et regnabit super nos Salvator mundi*“ (Jutro zgładzoną będzie nieprawość ziemi i panować będzie nad nami Zbawiciel świata). — Podał jednak Chrystus niektóre znaki, które poprzedzą koniec świata, mianowicie wtedy, kiedy uczniowie na górze Oliwnej (patrzac na świątynię jerozolimską), pytali go, kiedy nastąpi zburzenie Jerozolimy i świą-

tyni i jakie znaki poprzedzą drugie jego przyjście (Mat. 24, 3 nast.). Znaki te Chrystus niezawodnie głównie dlatego objawił, aby pobożni, przy końcu świata, mężnie trwali w dobrem i nie zachwiali się. Z tego, że mające nastąpić klęski, przed tysiącami lat przepowiedziane były przez Proroków i Chrystusa, poznają wierni, że wszystko dzieje się z dopuszczenia bożego, a stąd łatwiej poddadzą się woli bożej. W innych także wypadkach nieraz zapowiadał Bóg znakami *wypadki, doniosłe w dziejach świata*, jak np. zburzenie Jerozolimy w r. 70 po Chr. Według Józeta Flawjusza i Tacyta cały rok unosiła się nad Jerozolimą kometa w kształcie miecza; widziano w powietrzu wojsko, walczące ze sobą w okolicy Jerozolimy; kapłani słyszeli w świątyni w nocy jakiś zgiełk, szmery i nawoływania jakoby ciżby i natłoku ludzi: „Uchodźmy stąd!” Razu pewnego zajaśniała w nocy świątynia wielkiem światłem; żelazne wrota od wschodu świątyni, które za ledwie 20 ludzi mogło otworzyć, raz o północy otwarły się same, i t. p. Śmierć Chrystusa, zdarzenie jedno z najważniejszych na świecie, poprzedził także znak, mianowicie zaćmienie słońca przez trzy godziny, tem dziwniejsze, że wypadło w czasie pełni księżyca, kiedy, jak wiadomo według praw fizycznych, zaćmienie słońca jest niemożliwe. Zaćmienie to wskazywało, że Chrystus, „światłość świata”, zgaśnie. — Także śmierć człowieka zwykły wyprzedzać znaki, np. ciężkie choroby, z których wnosić można na śmierć niedaleką. Jak cień, szmer, zapowiadają zbliżanie się jakiejś osoby, tak też pewne znaki, typy, figury, przecucia zapowiadają ten lub ów wybitny wypadek, dobry czy zły. Tak też będzie i wtedy, kiedy ród ludzki będzie u schyłku i niejako dogorywał. Zastłonę, zakrywającą nam czas ostatniego sądu, jeszcze wię-

cej uchylił nam Bóg w ciągu wieków przez różne i liczne objawienia, jakich udzielał świętym osobom. Niezawodnie wskazówką Bożą jest, abyśmy na te objawienia zwracali uwagę i rozmyślali nad czasem przyjścia Chrystusa; bo w jakimże innym celu dawałby Bóg te objawienia? Zresztą widać to jeszcze ze słów Chrystusa do żydów: „Gdy widziecie obłok, wschodzący od zachodu, wnet mówicie: Będzie deszcz. I tak bywa. A gdy wiatr wieje od południa, powiadacie: Będzie gorąco. I bywa. Obłudnicy, postawy nieba i ziemi doświadczać umiecie, a tego czasu czemu nie doświadczacie?” (Łuk. 12, 54 i nast.). A więc Chrystus wyrzuca żydom, że tego ostatniego czasu nie badają, czyli daje skinienie, by rozważać „znaki czasu” (Mat. 16, 2—4).

V.

Znaki, poprzedzające i zapowiadające koniec świata.

1. Ewangelja będzie opowiadana po całym świecie.

Chrysus mówi: „I będzie opowiadana ta *Ewangelja* Królestwa po wszystkiej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom; a wtedy przyjdzie koniec”. (Mat. 24, 14). Z tych słów Chrystusa wielu wnosi, że bezpośrednio przed końcem świata działalność misyjna kwitnąć będzie, i Ewangelja wszędzie będzie opowiadana; ta okoliczność będzie ludzom świadectwem i niezawodnym znakiem, że koniec świata niebawem nastąpi. (Tak wyjaśniają to miejsce św. Hieronim, św. Alfons, św. Beda i inni). — Przed

końcem świata rozszerzy się głoszenie Ewangelji na wszystkie narody bez wyjątku, i to z wielkim skutkiem, tak iż u wszystkich narodów powstaną katolickie świątynie i stolice biskupie (Suarez, Corn. à Lap.). Wielu utrzymuje nawet, że wtedy wznowie się *cud języków przy zesłaniu Ducha św.* Znany jako poeta Dr. Fryd. Wilh, Helle († 1901) mówi: „Musimy przjąć, że przy głoszeniu Ewangelji wśród nieznanych jeszcze ludów i szczepów, których języki nie mają jeszcze gramatyk, słowników, ani katedr nauczycielskich, Bóg powtórzy cud języków pierwszych Zielonych Świąt i cud ten uczyni*). Że przed końcem świata będą uderzające cudowne znaki, i wiele ludzi otrzyma dar przepowiadania rzeczy przyszłych, zapowiada Prorok Joel (Joel 2, 28—30). — Nie jest wykluczone, że do nawracania odległych pogan przyjdą w pomoc nowsze wynalazki, np. latawce; biskup Aucklandu w Nowej Zelandji (Australja), Cleary, już od dawna w swoich wizytacjach i dla bierzmowania po wyspach, posługuje się latawcem, przy czem zyskuje na czasie,

Na podstawie różnych prywatnych objawień można przypuszczać, że to opowiadanie Ewangelji wśród wszystkich narodów ziemi odbędzie się za czasów wielkiego monarchy, który ma przyjść pod koniec świata i bardzo popierać religję katolicką; dalej, że wpierw osobliwszym sądem Bożym, mianowicie trzydniowem i ciemnościami i zarazą wszyscy bezbożni i złoczyńcy będą zgładzeni. (Tak twierdzi Marja Taigi w Rzymie, francuska zakonnica Nativitas, Elżbieta Carnori-Mora w Rzymie,

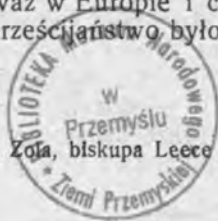
*) Obacz: Gottesminne, 1304, Alphonsusbuchh. Münster, str. 138.

Róża Colombo Asdente w Taggia we Włoszech, ksieni Marja Steiner w Perugii, hispańska ksisni Marja Agredo, francuska zakonnica Marja Lataste, Dominika Prati w Rimini, Kasper del Bufalo (kapłan w Rzymie), O. Bernard Klauri, O. Necton Jezuita, jasnowidząca ze Salette, Melania, Klaryska Magdalena Porzut w Lyonie i inni). Z a p a ł ludów chrześcijańskich, który potem nastąpi w czasie dłuższego, zupełnego pokoju, zapewne spowoduje wysłanie misjonarzy między wszystkie narody pogańskie. Wtedy rzeczą samą i w pełnem znaczeniu wykonywać będzie Chrystus, zapowiedziane przez proroków zupełne panowanie nad wszystkimi narodami, jak to mówi D a w i d: „I będzie panował od morza aż do morza, i od rzeki aż do krańców okręgu ziemi.I będą mu się kłaniać wszyscy królowie ziemscy; wszyscy narodowie służyć mu będą (Ps. 71, 8—11); wszyscy narodowie, któreśkolwiek stworzył, przyjdą i kłaniać się będą przed tobą, Panie, i będą sławić imię Twoje“ (Ps. 85, 9.).

Św. Brygida miała objawienie: „Zanim przyjdzie antychryst, otwartą zostanie pogańskim ludom brama wiary“. Także Marja Taigi (1837) w Rzymie, głosiła, że w ostatnich czasach poganie otrzymają niezwykle, nadzwyczajne łaski od Boga; mówi bowiem: „*Bóg da się poganom poznać* w przedziwny sposób, i wtedy nowi chrześcijanie z wielką gorliwością wielbić go będą i sławić“. W L a S a l e t t e (1846) zapowiada Najśw. Panna, że po doraźnym sądzie Bożym nad prześladowcami Kościoła i bezbożnymi, kiedy znowu nowi królowie nastaną, wszędzie głoszoną będzie Ewangelja i wszystkie ludy i narody przyjdą do po-

znania prawdy *). Godne jest uwagi, że jasnowidząca Katarzyna Emmerich wskazuje na środek naszego wieku, jako na czas, w którym Ewangelja wszystkim narodom równocześnie głoszona będzie, — i że wielu symboliczne zdania w przepowiedniach Malachjasza (1 i 39) odnosi się do 3 i 4 następcy Papiża Benedykta XV, mianowicie Pastor i Nauta (Pasterz i zeglarz) i Flos florum (Kwiat nad kwiaty), i zestawiają w związek z wielkim rozkwitem misyjnej działalności, a następnie i Kościoła. O tym właśnie mającym nastąpić kwitnącym okresie chrześcijaństwa mówi 1831 Chateaubriand: „Chrześcijaństwo wyszło z katakumb, a potem rozszerzyło się wszędzie; potem opuszcza rzesze ludu i wraca do Kościoła, w ciemność podziemną; schodzi w grób Zbawiciela, by tam zapalić pochodnię i w chwalebny dzień Wilkanocny znów wskresnąć i powtórnie odnowić kształt ziemi“. Niektórzy twierdzą, że Ewangelja jest już wszystkim ludom ogłoszona, a więc rozkaz Chrystusa, by nieść Ewangelję na kraj ziemi, jest — bez mała wykonany. Lecz zauważyć należy, że *większa część ludności jest pogańską*. Ogromne rzesze ludzi w Chinach do dziś jeszcze nie słyszały Ewangelji; podobnie też wiele szczepów w głębi Afryki i Azji. Ewangelja nie dotarła jeszcze do wszystkiego stworzenia, chyba, że przez stworzenie rozumiemy rasy. Już około r. 1000 po Chr. powszechnie oczekiwano i spodziewano się bliskiego końca świata, ponieważ w Europie i całym ówczesnym znanym świecie chrześcijaństwo było roz-

*) Obacz francuskie dzieło hr. Zola, biskupa Lecco i Ungento.



szerzone; ale też wtedy nic nie wiadano o innych częściach świata, które dopiero później odkryto.

2. Nastąpi jedność we wierze.

Chrystus mówi: „*Będzie jedna owczarnia i jeden pasterz*“ (Jan 10, 16). *Błędnowiercy* tedy wrócą do Kościoła katolickiego, a czciciele jednego, prawdziwego Boga, jak *żydzi i mohamedanie*, przystąpią w większej części do chrześcijaństwa; tak samo i *poganie*. Już Prorok Jezajasz zapowiada nawrócenie ludów pod koniec świata i pokój, jaki wtedy nastąpi: „I będzie w ostateczne dni przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór i wywyższy się nad pagórki (Kościół Chrystusa odniesie tryumf nad różnemi wyznaniami), a popłyną do niej *wszyscy narodowie*.... Przekują miecze swe na lemiesz, a włócznie na sierpy; nie podniesie miecza naród przeciw narodowi, ani się już nie będą ćwiczyć ku bitwie“ (Jez. 2, 2-4; Mich. 4, 1-5).

Sakże według licznych prywatnych objawień ma Kościół w ostatnich czasach, jeszcze przed zjawieniem się antychrysta, odnieść wielki tryumf, związany z przystąpieniem całych krajów i ludów do Kościoła katolickiego. — Tak jak mękę i śmierć Chrystusa poprzedził tryumfalny pochód i *Hosanna* w niedzielę *Palmową*, tak i Kościół przed prześladowaniem ze strony antychrysta, obchodzić jeszcze będzie tryumf, największy ze wszystkich, jakie obchodził. Stygmatyzowana *Marja Mirl* w Keltarn w Tyrolu (1812—1868) mówi, że czwarty następca Piusa IX — byłby to więc następca *Benedykta XV* — dożyje tryumfu Kościoła.

Także świętobliwa *Przeorysza, Klara Moes*, *Dominikanka* w *Limpertsberg* w *Luksemburgu* († 1895)

mówi, że wnet nastąpi dla Kościoła jeden z najświetniejszych okresów. Hiszpańska księżniczka, Marja z Agredy († 1665), która miała dar widzeń i przepowiedni mówi, że *za wstawieniem Matki Bożej* w ostatnich czasach wygasną błędnowierstwa. Wielki czciciel Marji, kapłan, Ludwik Marja Grigo z Montfortu († 1716), mówi: „Potęga Marji nad wszystkimi złymi duchami okaże się osobiście w ostatnich czasach. Marja rozszerzy królestwo Chrystusa i na bałwochwalców i na mohamedan“. Jak wiadomo, Kościół czci Najśw. Pannę jako „pogromicielkę wszystkich herezji“. Marja Taigi († 1837) w Rzymie, mówi, że *całe narody* wrócą do Kościoła katolickiego, tak że wprawi to ludzi w zdumienie. Mówi także, że tryumf ten Kościoła poprzedzą straszne przewroty, wielkie wojny i inne niezmierne objawy gniewu Bożego. Trafnie wyraża się Jan Paul Richter 1809: „Przez gwałtowny czyściec dojdzie Europa znów do nieba religji“.

Czcigodny Sługa Boży, kapłan, Bartłomiej Holzhauser († 1658) powiedział, że jakiś potężny mocarz, przez Boga zesłany, gorliwy o sprawę Kościoła, przywróci ludy do jedności wiary. Władca ten założy *chrześcijańską monarchię światową*, i wytepi różne błędne wiary i mohamedanizm. — W objawieniach w La Salette we Francji (19 września 1846) zapewnia Najśw. Panna, że po strasznych Europejskich wojnach nastanie *czas pokoju i tryumfu Kościoła katolickiego*. Mianowicie powstanie jakiś wielki mocarz, który w połączeniu z nowymi królami, potężnie wspierać będzie sprawę Kościoła. W owym czasie, osobliwszą jakąś, dotąd niebywałą karą, nagle na całym świecie, Bóg wytepi nieprzyjaciół wiary i złych ludzi, tak że ziemia podobną będzie do pustyni. (Marja Taigi i wiele innych Sług

i Służebnic Bożych twierdzą, że kara ta nastąpi w czasie trzydniowego zupełnego zaćmienia). Kościół katolicki wtedy nowych nabierze sił i nowego rozkwitu, a Ewangelja wszędzie będzie opowiadana. — Św. Franciszek Paula (1508) zapowiada również tego wielkiego monarchę, dodając, że za jego czasów i mohamedanizm zniknie. Na podstawie różnych objawień utrzymują we Francji, że ów wielki monarcha pochodzić będzie z rodu św. Ludwika IX i będzie miał sztandar, ozdobiony liliami, a pośród nich wizerunek Najśw. Serca Jezusowego. Za stanawia, że pod koniec wojny światowej Francuzi z takimi sztandarami szli do walek. Byłoby jednak z drugiej strony przesadą i błędem, twierdzić, że w owym błogim czasie pokoju i ożywienia wiary na ziemi wszyscy ludzie wiernie służyć będą Bogu. Jak zawsze, tak będzie i wtedy; w dobrobycie znów wielu zapomni o Bogu i oddadzą się występkom; owszem zwolna nastąpi wśród ludów ogólne odpadanie od wiary i otwarta nienawiść ku Chrystusowi. W widzeniach, danych dwojgu dzieciom we La Sallette, wyraziła też Najśw. Panna, że ów błogi czas rozkwitu wiary i pokoju nie długo potrwa; urodzaje i dobre żniwa przez lat 25 sprawią, że ludzie znów zapomną o Bogu, tak, że za karę Bóg zesle na świat nowe nieszczęścia. Po śmierci owego wielkiego monarchy powstanie znów powszechna wojna; nienawiść, niezgoda, zabójstwa rozpanoszą się w społeczeństwie. Święta Hildegarda († 1179), ksieni, przepowiedziała, że ludzie, oczyszczeni wojnami i innymi uciskami, *uprzykrzą sobie wojny*, nabrają do nich wstrętu; a więc dbać będą o sprawiedliwość. *Wtedy dłuższy czas będzie pokój*, — księżęta zakażą i zabronią wszelkich narzędzi morderczych, a zezwolą tylko narzędzia rolnicze. — Ziemia dawać

będzie p l o n y obfite. Wielu pogan przyjmie chrzest, a i żydzi tłumnie a szczerze, bezinteresownie, garnąć się będą do katolickiej wiary, dla niej samej. Jednak później znów niesprawiedliwość podniesie głowę i weźmie górę, i *znów wybuchnie szat wojen*; głód i zarazy pochłaniać będą ludzi. — *Falszywe, przewrotne nauki* szerzyć się będą, znajdą przystęp i wiarę; będzie to dowód, że już bliski jest anty-chryśt.

3. Powstanie zdumiewająco wielka liczba falszywych proroków i falszywych Chrystusów, by ludzi uwodzić i w błąd wprowadzać.

Kiedy Chrystus na prośbę Apostołów mówił o znakach, jakie poprzedzą drugie jego przyjście, rzekł: Powstaną *falszywi Chrystusowie i falszywi prorocy*; i czynić będą znaki i wielkie cuda" (Mat. 24, 24). „Tedy, jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo ondzie, nie wiercie" (Mat. 24, 23). Jakże w tym względzie jest dziś w świecie? Autor ów w dziele swem, pod tytułem „Skala" (Fels) mówi: „Nigdy jeszcze nie było tyle falszywych proroków i Chrystusów, jak w naszych czasach". Z mnóstwa dowodów przytaczamy bodaj kilka przykładów: *Ameryka jest klasycznym krajem falszywych mesjaszy*. Niejaki John Aleksander D o v i e założył w C h i c a g o „Kościół syoński", zaprowadził nabożeństwo w białych szatach, uważa się za Eljasza i nazywa siebie „Odnowicielem", — a więc ma się za Chrystusa, który na świat powrócił. Niedaleko Chicago założył miasto Syon w wielką świątynię; zwolenników jego liczą na 60 000. Głośną jest także M i s s i s E d d y, założycielka „Christian Science" w Bostonie. Także w Anglii i półn. Niemczech (Berlinie!) ma

tysiące wyznawców; nawet wybitni mężowie nauki i ze szlachty przyłączyli się do niej. Urzędowy jej organ, „Christian Science Journal“, wyrażał się w kwietniu 1889, za wyraźnym jej upoważnieniem, że ona — Missis Eddy — jest na równi z Chrystusem. Główny jej kościół znajduje się w Bostonie; gałęzie jego rozprószone są po całej ziemi. W roku 1883 umarła w Illinois żona predykanta, Beckmana, która twierdziła, że ma w sobie ducha Chrystusowego, i której wielu oddawało cześć nadludzką. — Przed śmiercią rzekła do ulubionego swego ucznia, predykanta, Jerzego Jakuba Schweinfurta: „Ty jesteś Chrystus, święty; duch mój przejdzie w ciebie, i liczni wierni cześć ci oddawać będą“. I ten ma wielu zwolenników (Allgem. Ztg. 1889 nr. 328). Anglikański kapłan obok Londynu, imieniem Smyth Pygott, miał się 1902 i przedstawiał za Chrystusa, i kazał sobie oddawać cześć boską. — W roku 1911 podawał się w Wales za Chrystusa górnik Ewan Roberts i wielkie rzesze zaprowadził w góry. Musiała w to wkroczyć policja. Zastanawia, że okolice katolickie zachowane były dotychczas od takich fałszywych Chrystusów, co korzystnie świadczy o wierze i wykształceniu katolików. Znana jest także historia Marjawitów i Kozłowskiej, która także przyjmowała cześć nadludzką. Sekta ta potępioną została w Rzymie r. 1906 i jest już w rozsypce.

Do fałszywych proroków należą także nowopogańscy budyści i teozofowie, którzy w tych czasach niezmierną rozwijają propagandę. Zaliczyć tu należy koła *wolnomularzy i socjalistów*, którzy z lubością mówią o jakimś przyszłym państwie z nadczłowiekiem, jako prezydentem zjednoczonych państw europejskich w Rzymie. W masońskim piśmie

„Kelet“ z 25 grudnia 1911 r. pisał pewien S. S. artykuł gwazdkowy p. t.: „Żołnierze antychrysta“. — Czytamy tam: „Jesteśmy żołnierzami antychrysta z tego świata i dla tego świata. Bracia! My wierzymy w odkupienie świata, w przyszłe dobro i szczęście. Lecz odkupienie to może być tylko z tego świata“. Bożyszczem ich jest książę tego świata — „princeps huius mundi“. „Tacy fałszywi prorocy rosną dziś jak grzyby po deszczu“ (Skała 1914, nr. 20). Według wiadomości dziennikarskich lekarz włoski, Dr. Giuseppe Gabrieli, udawał u Indjan Chrystusa, i w kościółku wiejskim w Tequicistlan w państwie Oaxaca dał się w Wielki Piątek ukrzyżować, na dowód, że jest Chrystusem; zapewnił, że po trzech dniach wskrześnie. Przy krzyżowaniu nie okazał żadnego bólu, Indjanie, widząc, że rzekomy ich mesjasz nie okazuje żadnego znaku życia, złożyli go w wielkim ołtarzu. Jednak był on tylko w omdleniu i po jakimś czasie ruszał jeszcze rękami i nogami. Chciała wkroczyć policja i uratować zagorzałca, lecz ludzie nie dopuścili jej, i tak nieszczęśliwy musiał zginąć.

Pod koniec świata zjawiać się będą *jeszcze liczniejsi* fałszywi prorocy. Do zakonnicy francuskiej, Nativitas († 1798) mówił Chrystus: „Na kilka lat przed przyjściem mego przeciwnika wzbudzi szatan fałszywych proroków, którzy antychrysta ogłuszą i będą jako obiecanego prawdziwego mesjasza i starać się będą zniszczyć wszystkie nauki wiary chrześcijańskiej. I sprawię, że dzieci i starcy prorokować będą, i opowiadać rzeczy, odnoszące się do mego ostatniego przyjścia“ (Curique, Prophet. Stimmen, Luxemburg 1871, str. 110). Ze słów Chrystusa widać, że tacy fałszywi prorocy i Chrystusowie czynić będą także wielkie znaki i cuda (Mat. 24, 24); i to właśnie będzie także znakiem rychłego

już przyjścia Chrystusa. Że przyjdzie czas, w którym bardzo wiele pozornych cudów dzieć się będzie, zapowiedziała także Najśw. Panna w La Salette. „Dzieć się będą rzekome cuda, ponieważ wygasła wiara prawdziwa, i fałszywe światło oświeca świat. — Papież musi mieć bacność na takich zwodniczych cudotwórców, gdy nadejdzie czas, w którym zdumiewające rzekome cuda dzieć się będą na ziemi i powietrzu. (La Salette — Biskup hr. Salvatore Zola 1879).

4. Ludzie tracić będą wiarę i pograżać się się w rzeczach ziemskich.

Ludzie, jak mówi Chrystus, tak się przed powrotnem przybyciem Chrystusa zachowywać będą, jak za dni *Noego* (Mat. 24, 38) i za dni *Lota* (Łuk. 17, 28), kiedy to wszyscy myśleli o jedzeniu, picciu, żenieniu się, wychodzeniu za mąż i gromadzeniu majątności, a o Bogu i o celu życia zapominali. W zjawieniach w La Salette (1846) mówiła Najśw. Panna, że przed końcem świata „rozszerzy się w całym świecie zamięłowanie uciech i ciała i jakiś złudny spokój i fałszywe bezpieczeństwo; ludzie marzyć będą tylko o zabawach i rozrywkach. Chrystus mówi: „Gdy Syn człowieczy przyjdzie, czyż znajdzie wiarę na ziemi?“ (Łuk. 18, 8). — Mówiąc o drugim przyjściu Chrystusa, powiada św. Paweł: „Wpierw przyjdzie odstępstwo (od wiary).“ (II. Tes. 2, 3). Za karę za grzechy ludzi dopuści Bóg szatanowi, większą moc wywierać na ziemi. Św. Jan mówi, że w ostatnim czasie szatan, który przedtem był spętany, „na mały czas będzie rozwiązany“ (Obj. 20, 3). Dalej zaś mówi: „Szatan będzie rozwiązany z ciemnicy swojej, i wynijdzie

i będzie zwodził narody, które są na czterech węgłach ziemi" (Obj. 20, 7). Za karę za brak wiary i niepohamowaną chęć używania, Bóg dopuści, że przyjdzie antychryst, i uwodzić będzie ludzi i w niewolę ujarzmiąć. Jak długo jest u ludzi chrześcijańska wiara i chrześcijańskie życie, tak długo jest przeszkoda zjawienia się antychrysta. To niezawodnie miał św. Paweł na myśli, mówiąc: „A teraz wiecie, co go (antychrysta) powstrzymuje" (II. Tess. 2, 6). Skoro jednak ludzie całkowicie zbezbożnieją, czyli całkowicie od Boga się odwrócą, wtedy świat będzie dojrzałym przedmiotem dla antychrysta. „Wtedy będzie dlań igraszką zwabić do siebie narody, skoro już wprawdzie przez swoje zła na swą zgubę się przygotowały" (Dyonizy z Lützenburg; życie antychrysta, rozdz. 27). — Ponieważ przy końcu świata chrześcijańskie ludy będą bez wiary, przeto Kościół katolicki, jako mistyczne ciało Chrystusa, podobny będzie do Chrystusa, w grobie złożonego.

Trudno zaprzeczyć, że *w ostatnich czasach*, ze wzrostem postępu w rzeczach światowych, niepomniernie wzmożła się chęć używania i ziemskie, materialistyczne usposobienie warstw ludności. Trafnie wyraża się Wilhelm Faber w piśmie „Stwórca i stworzenie" (1858 Regensburg, Manz): „Świat coraz bardziej świeczeje. Oświata, postęp, cywilizacja są potężnymi dźwigniami tego ducha. Pod względem ześwieczenia jesi cywilizacja w takim samym stosunku do okresu dzikszego, nieokrzesanego, jak okres maszyn do okresu roboty ręcznej". Podczas gdy w wiekach średnich i jeszcze w pierwszej połowie wieku XIX. duch religijny przenikał prawie całe życie narodów, to z drugą połową XIX w. zaczął się okres sekularyzacji, ześwieczenia, tak, że kardynał Manning (1906) słusznie mówi: „*Duch świata opa-*

nowat chrześcijańskie społeczeństwo" (Katolicyzm a wiek XX; Stuttgart 1902, str. 221).

W wielu państwach ześwietczono naprzód i przedewszystkiem *szkołę*. Ustawami szkolnemi zepchnięto religję, jak kopciuszką, na szary koniec; przy nauce przedmiotów świeckich nie bierze się względu na nauki religji i prawdy wiary, owszem występuje się nieraz wręcz wrogo, rzekomo w imię nauki. By groby nie zbyt przypominały śmierć i wieczność; przepierać starają się drogą ustaw *p a l e n i e z w ł o k*. Krzyże usuwa się ze szkół, sal sądowych i placów publicznych. Wbrew przepisom Kościoła urządza się w *A d w e n c i e* i *p o ś c i e* zabawy *t a n e c z n e*, a w niedzielę i święta wycieczki i rozrywki z pominięciem Mszy, kazań, nabożeństw, niesporów. Przybyło *kino*, które oswoiło ludzi z wszystkimi zdrożnościami i zwłaszcza dla młodzieży jest szkołą wielkich zł. Nie koniec na tem. Przyszła *wojna światowa*, która wyzuła ludzi z sumienia, z przykazań bożych, z uczciwości, tak iż ludzie posuwają się do *n i e n a w i ś c i* B o g a C h r y s t u s a, religji, Kościoła. — Prawda, że i rewolucja francuska (1789) większością głosów *z n i o s ł a i u s u n ę ł a* B o g a (!), ale obłąd ten był zlokalizowany w centrum postępu, we Francji. Lecz teraz nieprzyjazne to usposobienie ogarnia niemal wszystkie ludy, nawet katolickie. — Rzecz znamienita, że przy zagajaniu parlamentów, sejmów itp. uporczywie milczy się o konieczności pomocy bożej. Trąci to aż zbyt katechizmem w o l n o d u c h ó w. A co powiedzieć o lekceważeniu i krzywdzeniu kleru i głodzeniu go, rzekomo lub rzeczywiście w myśl ustaw! To całkowite odstępianie od wiary określił trafnie św. Malachiasz, Arcybiskup w Armagh, w proctwie o Papieżach (1139), zowiąc Benedykta XV symboliczną nazwą: „Religio depopulata“, — religja

spustoszona (wyłudniona). Walkę ludów przeciw Synowi Bożemu i jego królestwu i ostateczne zdławienie wrogów Chrystusa (w znaczeniu eschatologicznym) opisuje Dawid słowy: „Czemu wzburzyli się poganie, a ludzie rozmyślali próżne rzeczy? Stanęli wspólnie królowie ziemscy, a książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego... Który mieszka w niebieszech naśmiewa się z nich, a Pan szydzić z nich będzie. Tedy będzie mówił do nich w gniewie swoim i w zapalczywości swojej potroży ich. Będzie sądził narody, napełni przepaście, potłucze głowy wielu na ziemi“ (Ps. 2 i 109).

5. Przyjdzie antychryst.

Antychryst, czyli przeciwnik Chrystusa, nie będzie czymś zbiorowym, towarzystwem, lecz konkretną określoną osobą, która buntować się będzie przeciw Chrystusowi i jego Kościołowi. O antychryście mówi Daniel w rozdz. 7; 11 i 12, i Ezechiel w rozdz. 38 i 39, gdzie jest mowa o nieprzyjacielu wybranego ludu Bożego w ostatnich czasach. (Ezechiel nazywa tego nieprzyjaciela Bożego t. j. antychrysta „Gog“, a jego zwolenników, nieprzyjaciół, przeciwników Boga, „Magog“). Według zgodnej nauki Ojców i pisarzy Kościoła, mówi św. Jan Ewangelista w rozdz. 11 Objawienia także o antychryście; dalej w rozdz. 12 i 19—21. Godne uwagi, że dotyczące przepowiednie Daniela i św. Jana są do siebie zupełnie podobne. Antychryst będzie się *przedstawił za Boga*, i za pomocą szatana będzie działał rzekome, *pozorne cuda* (2 Tess. 2, 9). Będzie miał wielką wymowę i miotał wiele *bluźnierstw* przeciw Bogu i Chrystusowi (Apok. 13, 5—6; Dan. 7, 25). Siebie będzie ogłaszał za prawdziwego *mesja-*

s z a, a Chrystusa będzie nazywał oszustem. Ludy uwodzić będzie do bezbożności (Ob. 20, 3). Antychryst sprawi *ogólne badanie wiary* i zasiędzie w kościele, by mu cześć boską oddawać, Św. Paweł mówi: „Wpierw przyjdzie odstąpienie i będzie objawion człowiek grzechu, syn zatracenia; który się sprzeciwia i wynosi nad wszystko, co zowią Bogiem, albo co chwala; także usiędzie w Kościele Bożym, okazując się, jakoby był Bogiem“ (2 Tess. 2, 3—4). *Obrazy i figury antychrysta* stawiać będą na miejscach świętych dla oddawania im czci (Ob. 29, 4). Co więcej, obrazy te nawet mówić będą (Ob. 13, 15).

Wszyscy mieszkańcy ziemi (z wyjątkiem niewielu sprawiedliwych) oddawać będą antychrystowi cześć boską (Ob. 13, 8). — Będzie miał władzę nad wszystkimi pokoleniami świata, ludami, językami; będzie to więc *władca wszechświatowy* (Ob. 13, 7). Św. Hieronim mówi, że mały książę (antychryst) trzy państwa przemocą zabierze, a siedm dobrowolnie mu się poddadzą. Według Obj. 17, 12 i nast, w rzeczy samej 10 państw będzie mu poddanych. Już prorok Daniel (Dan. 7, 20—24) mówi widocznie o antychryście, kiedy przepowiada o bestji z 10 rogami (róg oznacza potęgę, — a więc 10 państw, czyli ludzkość bezbożną); wśród tych 10 rogów widział Daniel jeden róg mały wyrastający, który wyłamał trzy z owych 10 rogów, (Ten róg mały, według zdania Ojców, jest to antychryst, który trzy państwa podbije). Ludzie będą zmuszeni nosić na ręce prawej i czole odznakę antychrysta; kto nie będzie miał tej cechy, nie będzie mógł ani nic kupić, ani nic sprzedać. Kto nie odda czci obrazowi antychrysta lub nie będzie miał jego odznaki na ręce lub czole, będzie stracony (Ob. 20, 4). Z tego, że ludzie będą ubóstwiać antychrysta, można się do-

myślać, że antychryst starać się będzie poprawić ciężkie warunki socjalne, społeczne, że będzie obiecywał ludziom raj na ziemi, a więc udawać będzie zbawcę ludzkości (Bar. Ow, Hom). „Będzie mu się zdawało, że może odmienić czasy j prawa” (Dan. 7, 25); to znaczy, stając się będzie *wywrócić istniejący porządek na ziemi*, usunąć prawa, urzędnia — zwłaszcza religijne, dać i pozostawić ludziom zupełną wolność, i w ten sposób uchodzić za wybawcę od wszelkiego jarzma, i za uszczęśliwiciela ludzkości. Widać z tego, że antychryst mieć będzie wielkie dary przyrodzone, bystry rozum, porywającą wymowę, śmiałość odwagę i energję. Lecz, co do charakteru, będzie to skończona przewrotność (św. Tom. Akw.), ze wszystkich złych najgorszy (największy bluźnierca i uwodziciel ludów), złością podobien szatanowi.

Antychryst srogo prześladować będzie *czciciele Boga prawdziwego* (Dan. 7, 25). „Patrzałem, a oto ów róg walcezył przeciw świętym i przemagał ich” (Dan. 7, 21). Daniel tedy nazywa antychrysta „rogiem”, by zazuaczyć jego moc i dzikość. Pismo św. zowie go także często bestją, z powodu podobieństwa z drapieżnym zwierzem (Dan. 7, 19; Ob. 13, 1; 19, 19—20). Niektórzy nawet mówią, że antychryst będzie to szatan w ludzkim ciele (wcielony szatan), lub człowiekiem przez szatana opętanym (wolnej woli ludzkiej pozbawionym). Prawdopodobniej jednak, jak mówi św. Chryzostom, będzie to człowiek jak inni, tylko złościwość i całą potęgę szatana posiadający. Ma być *nieprawym synem żydówki ze wschodu*. Święta Hildegarda mówi, że matka antychrysta, opuściwszy rodziców, na pustyni wzrastać będzie i wieść życie swawolne. W La Salette mówiła N. Panna w swem zjawieniu (1846), że antychryst

narodzi się „z żydowskiej pustelnicy“, rzekomej, fałszywej dziewicy. Św. Hieronim i inni twierdzą, że antychryst przyjdzie na świat w okolicy Babilonu. Sługa boży Holzhauser mówi, że antychryst przyjdzie na świat na pustyni z matki, która z żydami i poganami zażyłe miała sprawki. U boku antychrysta będzie fałszywy *klamliwy prorok*, który uwodzić będzie ludzi do uwielbiania antychrysta i słowa swe popierać będzie udanymi cudami; tak np. na słowo jego spadnie ogień z nieba, czem naśladować będzie Eliasza (Ob. 13, 11; nast.; 16, 13; 19, 20; 20, 10).

Chrystus niezawodnie antychrysta ma na myśli, kiedy mówi: „Jam przyszedł w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mię; gdy przyjdzie inny w imię swoje, przyjmiecie go“ (Jan 5, 43), z czego można się domyślać, że antychryst z *początku uważany będzie przez żydów za mesjasza*. — Z tego właśnie wnoszą Ojcowie, że antychryst będzie *żydem*. Z tego więc, co wiadomo o antychryście, widać, że starodawny smok pod koniec świata podejmie jeszcze jeden gwałtowny, ostatni napad i atak na królestwo boże na ziemi. „Zstąpił djabeł do was, mając wielki gniew, wiedząc, iż mały czas ma“ (Ob. 12, 13). Że szatanowi na końcu świata tak wielka moc będzie dana, stanie się to *za karę dla ludzi, że się od Boga zupełnie odstrychnęli*, a zwrócili się do stworzeń. Bóg pozwoli antychrystowi ujarzmić ludzi, ponieważ nie chcieli ugiąć się pod jarzmo Chrystusa. Kościół katolicki, przyrównany do ciała Chrystusowego, będzie i przy końcu świata miał osobliwsze podobieństwa z ciałem Chrystusa. Chrystus wstąpił w końcu na krzyż i umarł, został pogrzebany i triumfująco wskrzesnął. Tak i Kościół Chrystusa przy końcu wieków będzie jakby przybity do

krzyża i pogrzebany, a potem w tryumfie do nowego powstanie życia.

Antychryst będzie miał siedzibę i stolicę prawdopodobnie w Jerozolimie i w Rzymie.

Ogólnie przypuszczają, że antychryst obierze sobie Jerozolimę za siedzibę, i osiedzi tam, gdzie głównie była działalność Chrystusa, „Ponieważ żydzi spodziewali się po mesjaszu, że odbuduje królestwo żydowskie, przeto antychryst wspaniale odbuduje Jerozolimę, uczyni z niej wielkie, ludne miasto, jakiego drugiego nie będzie na świecie, i tu sobie wystawi rezydencję“ (św. Anzelm). Św. Jan, ewangelista, daje do poznania w księdze Objawienia, że antychryst w Jerozolimie panować będzie, tam bowiem zabije Henocha i Eljasza (Obj. 17, 7—8). Na podstawie Obj. 17, 18, przyjmują niektórzy, że antychryst i w Rzymie założy sobie siedzibę, i wyprze Papieża z Watykanu i z kościoła św. Piotra. (Baron Ow, Hom, Der falsche Prophet, str. 518 i nast.). Wiel. Sługa Boży, Bartł. Holzhauser († 1658) zapowiada: „Antychryst z wielkiem wojskiem wpadnie w obszar Papieża, zabije ostatniego Papieża i zajmie stolicę Piotra“. (To samo mówi jasnowidząca zakonnica francuska *Nativitas* († 1798). Kardynał *Manning* († 1900) mówi, że według twierdzenia wielu pisarzy Kościoła, w ostatnich czasach Rzym odpadnie od Kościoła kat., wróci do dawnego bałwochwalstwa, odzyska dawną cesarską potęgę, wygoni Papieża, okrutnie prześladować będzie Kościół, i krew męczenników przelewać będzie z większą niż dawniej srogością; wreszcie zostanie Rzym zburzony i spalony za karę za tyłą przelaną krew męczenników (*Manning*, *Antychryst*). Z tem zgadza się *Malachiasza*, arcybiskupa († 1149), przepowiednia o Pa-

piezach, która mówi, że ostatni Papież — imieniem Piotr II — przy końcu prześladowania, wśród wielu cierpień sprawować będzie urząd pasterski, poczem „miasto siedmiu pagórków“ będzie zburzone. Możliwe, że Rzym zniknie z widowni świata na sposób Sodom, przez trzęsienie ziemi. (Nie jest wykluczone, że imię Piotr ostatniego Papieża, podobnie jak innych Papieży w przepowiedni Malachiasza, jest symboliczne, a to dlatego, że podobną, jak Piotr św. zginie śmiercią). Także według objawień w *L a S a l e t e* (1846) ma Rzym być siedzibą antychrysta, a Jerozolima punktem środkowym jego państwa.

Antychryst będzie przez półczwarta roku na szczycie potęgi i strasznie srożyć się będzie przeciw chrześcijanom.

Dana mu jest władza na 42 miesiące (Obj. 13, 5). Świętych Najwyższego będzie uciskał i będą podani w rękę (moc) jego na jeden czas i na dwa czasy i na półczasu (Dan 7, 25; obacz także Dan. 12, 11). Zastanawia, że czas najwyższej mocy równie tyle trwać będzie, jak czas nauczycielstwa Chrystusa, tj. $3\frac{1}{2}$ roku. Będzie to więc odwrócony „ectypus“.

W ciągu tego czasu wrócą z raju (dokądś po upadku pierwszych rodziców przeniesionego, lub z innego miejsca), Henoch i prorok Eliasz i utwierdzać będą uciśnionych chrześcijan we wierze (Obj. 11, 1—12). Antychryst otrzyma władzę zabicia ich, poczem sam jeszcze o 30 dni ich przeżyje. Przez te *ostatnie 30 dni* będzie antychryst niesłychanie srożyć się przeciw żydom, nawróconym kazaniem Eliasza. „Aby dobrze myślący ludzie nie zupełnie znikli ze ziemi, Bóg położy koniec i granicę prześladowaniu chrześcijan“ (List Barnaby rozdz. 4). Chrystus sam mówi: „A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale dla

wybranych będą skrócone dni one“ (Mat. 24, 22). Według Bartł. Holzhausera ma antychryst dożyć lat 55^{1/2}; mianowicie liczba 666, jaką mu księga Objawienia nadaje, ma oznaczać liczbę miesięcy jego życia. Gdy się wypełni miara jego grzechów, i ucisk chrześcijaństwa dojdzie do szczytu „gdy się dokona rozprószenie ręki (mocy) ludu świętego“ — wtedy Bóg na zawsze położy koniec rzemiosłu i psotom antychrysta.

Antychryst będzie działał wiele pozornych cudów, będzie się w blasku przed oczyma wszystkich unosił w powietrze i w obłokach latał z miejsca na miejsce (Św. Efrem.). Według św. Hildegardy i objawień w La Salette, przy jednym takim wzlocie w powietrze będzie przez św. Michała *na ziemię strącony*. Św. Hildegarda mówi, że wzlot ten odbędzie się z jakiejś góry, by naśladować wniebowstąpienie Chrystusa, i wtedy zabity będzie *piornem*. Holzhauser mówi, że ten wzlot będzie z *Góry Oliwnej*, dokąd antychryst wpierw tłumy ludzi zgromadzi i oświadczy im, że wstąpi do nieba, by strącić stamtąd Henocha i Eliasza, wskrzeszonych i przed oczyma wszystkiego ludu do nieba wziętych.

Śmierć antychrysta będzie znakiem rychłego przyjścia Chrystusa.

Barnabas, towarzysz św. Pawła, mówi: „Między upadkiem antychrysta, a przyjściem powtórne^m Chrystusa nie będzie (większej) przerwy (List Barnaby, r. 4), t. z. długiego okresu. Że śmierć antychrysta i chwalebne przyjście Chrystusa nie bardzo będą od siebie odległe, wynika ze słów św. Pawła, który mówi, że Chrystus zabije antychrysta dechem ust swoich i objawieniem (blaskiem, Glanz) swego przyjścia (2 Tess. 2, 8). A więc, jak

zorza, blask nadchodzącego słońca, zapowiada blizki wschód słońca, tak upadek antychrysta będzie znakiem, zapowiadającym rychłe przyjście Chrystusa.— Może jednak jeszcze upłynąć wiele lat, aż przyjdzie koniec świata. Zakonnica Nativitas mówi nawet: „Po upadku antychrysta i jego zwolenników nie zaraz sąd nastąpi, chociaż wierni, sprawiedliwi niecierpliwie oczekiwają i życzyć go sobie będą... Minie jeszcze wiele niepoliczonych lat, aż Syn człowieczy przyjdzie” (Hartmann, Życiorys Siostry Nativitas, str. 826). Ponieważ Prorok Daniel wyznacza 1290 dni dla panowania antychrysta, i dodaje: „Błogosławiony, który czeka i doszedł aż do dnia tysiąc trzysta trzydzieści pięć (Dan. 12, 12), twierdzi święty Hieronim i inni, że po upadku antychrysta aż do przyjścia Chrystusa upłynie jeszcze (tylko) 45 dni. Znaczyłoby to, że Bóg użyczyłby bezbożnym ludziom półtora miesiąca czasu do nawrócenia. Lecz tłumaczenie to nie zbyt jest prawdopodobne, gdyż w takim razie dokładnie byłby znany dzień przyjścia Chrystusa, a przecież według słów Chrystusa (Mat. 24, 36) dzień ten nawet przed aniołami nieba jest ukryty. Lecz znów przeciw temu przemawiały to, co przed potopem, typem końca świata, Bóg mówi: „Jeszcze bowiem (wstrzymam potop przez siedm dni), a po siedmiu dniach spuszczę deszcz na ziemię i t. d.” (Gen. 7, 4).

Antychryst ma w ciągu wieków, swych poprzedników i zapowiadające go przedobrazy, jak np. król Antyoch IV. Epifanes, Mohamed itp.

Już w czasie Apostołów byli tacy poprzednicy Oto, co mówi św. Jan: „Słyszeliście, że antychryst idzie, i teraz antychrystów wiele się stało (1 Jan. 1, 18). Św. Paweł mówi: „Tajemnica nieprawości już się

sprawuje" (2 Tess. 2, 13). Typem antychrysta był król syryjski Antyoch IV., Epifanes (176—163 przed Chr.), który 3^{1/2} roku (według Józefa Flawjusza 3 lata i 8 miesięcy) uciskał Jerozolimę. W ciągu tego czasu napadał na mieszkańców Jerozolimy i zabijał, grabił i łupił skarby świątyni; zabronił ofiar i nabożeństw, splugawił świątynię, stawiając tam bałwana; ku zgroznie żydów kazał tam zabijać szczeciaki; pod karą śmierci zabronił żydom zachowywać prawa boże, katuszami zmuszał ich, ofiary składać bałwanom i wbrew prawu jeść mięso wieprzowe (Eleazar i siedmiu braci Machabejskich). — Nadto kazał we wszystkich miastach Judei pustawiać ołtarze fałszywych bogów (1 Mach. 1). Podobnie na końcu świata antychryst szaleć będzie przeciw religji chrześcijańskiej i przeciw wierzącym. Podobnie, jak Antyoch pustoszył Jerozolimę, znieważał i plugawił świątynię, usunął codzienną (nieustającą — Tamid) ofiarę; tak i antychryst będzie burzył kościół katolicki, znieważał domy boże, rugował i usuwał codzienną Mszę św. (Dan. 11, 31; 12, 11), tak że Msza św. odprawiać się będzie w ukryciu, jak niegdyś w katakombach. Antyoch prześladował lud boży Starego testamentu, antychryst prześladować będzie lud boży Nowego testamentu, miamowicie chrześcijan. Antyoch poprzedzał pierwsze przyjście Chrystusa, antychryst poprzedzi drugie jego przyjście.

Także M o h a m e d, założyciel religji (570—688), był przedobrazem antychrysta; wyszedł bowiem z niskiego stanu i szerzył naukę, schlebającą zmysłowości, mohamedanizm, zwalczał i burzył chrześcijańskie państwa i doszedł do niezmiernej potęgi.

Po części i Napoleon I († 1821) był przedobrazem antychrysta, ponieważ także z nieznacznego po-

chodził stanu, z prostego żołnierza postępował coraz wyżej, a licznymi wyprawami wojennymi cały prawie świat zawojował i strachem napelnił, i przez kilka lat więził Głowę Kościoła (Papieża) i bronił mu wykonywania urzędu.

Niektórzy zaliczają do poprzedników antychrysta także cesarzy rzymskich, którzy usiłowali zniszczyć chrześcijaństwo, jak Nero, Dyoklecjan, Julian Odstępca i inni; dalej, nieprzyjaźni pisarze, jak Straus, Wolter, Renan, Nitzsche; błędnowiercy, którzy chcieli zniszczyć Kościół katolicki, jak Arjusz i Luter (który zwalczał Kościół, nienawidził wszystkiego, co święte, krzyżów, wody święconej, oddawania czci Świętym, i wbrew nauce Chrystusa (8, 34) odrzucał zaparcie, umartwienie, post itd.); w naszych czasach komuniści i bolszewicy, którzy w różnych krajach, jak np. Bela Kun na Węgrzech, Lenin i Trocki w Rosji, podobni rzymskim tyranom, usiłowali wytępić chrześcijaństwo, zabijając lub głodząc kapłanów i zakonników, paląc księgi święte, stawiając przeszkody św. Ofierze i nabożeństwom, lub ją utrudniając, wystawiając na śmiech i wzgardę chrześcijańską religię. Wiele winy jest także po stronie zagorzałych i zaślepionych protestantów; Papieżów bowiem, a więc mężów, którzy do wszystkich krajów wysyłałi głosicieli wiary i zawsze byli ostoją i obroną chrześcijańskiej oświaty i ogłady, znieważali przezwiskiem antychryst. — Już z tego jednego oszczerczego gadania powinniiby protestanci poznać, że są w błędzie i że idą na rękę ruchowi antychrystowemu.

6. Hënoch i Eliasz wrócą na ziemię i głosić będą pokutę.

Hënoch, siódmy patryjarcha, w 365 roku życia, z powodu świętego życia został zabrany ze ziemi (Gen. 5, 23 nast ; Żyd. 11, 5) i (około roku 1000 po stworzeniu Adama) przeniesiony do raju. Hënoch podobał się Bogu i przeniesiony jest do raju, aby dał pokutę narodom (Eccli. 44, 16). — Prorok Eliasz został niedaleko Jerycha, wobec proroka Elizeusza, wśród świetlnych zjawisk (wóz ognisty z kołmi ognistymi) zabrany ze ziemi (4 Król. 2, 11) i według zgodnego tłumaczenia egzegetów i Świętych (św. Augustyn, św. Tomasz, św. Hildegarda) znajduje się w raju. Prorok Malachjasz zapowiada, że Eliasz przyjdzie przed końcem świata, aby *z y d ó w n a w r a c a ć*; mówi: „Oto ja pošę wam Eliasza, proroka, pierwej nim przyjdzie dzień Pański, wielki a straszny, i nawracać będzie serce ojców ku synom, a serce synów ku ojcom ich“ (Mat. 4, 5); to znaczy: on sprawi, że synowie (żydzi pod koniec świata) przejmą się duchem patryjarchów, ojców swoich. Także Chrystus mówi, że Eliasz wróci przed sądem ostatnim i wszystko naprawi (Mat. 17, 11). — Ponieważ zadaniem Eliasza będzie, przygotować drugie przyjście Chrystusa, podobnie jak Jan Chrzcziciel przygotowywał, poprzedzał i zapowiadał, przeto Jan Chrzcziciel jest typem, przedobrazem Eliasza (Mat. 14, 14); stąd to Chrystus mówi: „Eliasz już przyszedł“, in typo, (Mat. 17, 12).

Hënoch i Eliasz będą mieli przy końcu świata takie same zadania, jak *Noe* przed potopem; zwracać będą uwagę ludzi na blizki sąd i koniec świata i zachęcać do pokuty. Eliasz jasno wykazywać będzie *żydom*, że Jezus z Nazaretu jest

obiecany m e s j a s z e m i S y n e m B o ż y m, że za nieprzyjęcie Chrystusa ukarani zostali w r. 70 zburzeniem Jerozolimy, wygnaniem z ojczyzny i rozproszeniem po świecie, i że teraz, na końcu czasów, Bóg czeka i żąda ich nawrócenia. — Natomiast H e n o c h nakłaniać będzie do nawrócenia „ludy“, a więc *mahomedan, chrześcijan* — pochodzących z pogan, i pogan, o ile na chrześcijan nawróceni nie będą. Ten patriarcha nawiąże niejako dawne czasy rodu ludzkiego z ostatnimi, i ludzi ostatnich czasów zbliży do ich praojca. Ponieważ Henoch przeszło 300 lat żył równocześnie z Adamem, przeto będzie w możności, opowiadać ludom o Adamie, o jego obcowaniu z Bogiem, co niezawodnie wielki wpływ mieć będzie na ludzi. — Także i ta okoliczność, że dwaj czcigodni s t a r c o w i e zjawią się jako „świadkowie Boży“ (Obj. 11, 3), będzie wielkiem ich kazań poparciem. Obaj mężowie wystąpią na widowie dopiero wtedy, kiedy na ziemi antychryst *usunie już ofiarę Mszy świętej*, a w kościołach nastanie brzydkość spustoszenia (Dan. 12, 11), mianowicie, kiedy w kościołach postawiony będzie obraz antychrysta, dla oddawania mu czci boskiej. Rozumie się samo przez się, że *w naukach swoich występować będą i przeciw antychrystowi*. Św. M e c h t y l d a, ksieni († 1301), mówi: „Henoch i Eliasz groźni będą antychrystowi: mówić będą ludziom, kim jest, czyją mocą działa dziwy, w jaki sposób przyszedł na świat, i jaki go czeka koniec“.

Według objawienia (Apokalipsy) św. Jana, będą Henoch i Eliasz wiedli życie pokutnicze i *głosili nauki przez półczwarta roku*. Przez ten czas będą *nietykalni i nętknięci*, przeciwników swych będą mogli karać śmiercią i klęskami. Wskutek ich kazań wielu odwróci się od antychrysta. Opanowawszy ze

swymi ludami Jerozolimę, antychryst zabije obydwóch mężów w Jerozolimie. Ciała ich pozostaną niepogrzebane. Po 3^{1/2} dniach Bóg ich *wskrzesi*, poczem w oczach nieprzyjaciół wzięci będą ku niebu (Obj. 11, 3—12). Antychryst przeżyje Henocha i Eliasza tylko o 30 dni; władza jego bowiem, według proroka Daniela, trwać będzie 1290 dni (Dan. 12, 11), a więc o 30 dni dłużej, niż kazania Henocha i Eliasza, które według Obj. 11, 3, trwać mają dni 1260.

Uwagi godnem jest, co św. Hildegarda († 1179) mówi o tych dwóch mężach. Mianowicie mówi ona: Henoch i Eliasz w tajemniczy sposób o trzymują od Boga naukę. Bóg okazuje im uczynki ludzi, jakby na nie własnymi patrzali oczyma. Obaj przeto mędrsi są niż wszyscy mędrzy razem. Ta sama siła, która Henocha i Eliasza uniosła i zabrała ze ziemi, znowu ich na ziemię sprowadzi. Jak długo przebywać będą wśród ludzi, co 40 dni doznawać będą od Boga pokrzepienia. Mają zleczone im od Boga zadanie, sprzeciwić się antychrystowi, i błędzących sprowadzać na drogę zbawienia... Obaj, sędziwością i postacią niezwykli mężowie przebiegać będą wszystkie miasta i miejscowości, gdzie w pierw antychryst swoje błędy rozsiewał, i mocą Ducha św. działać będą rzeczywiste cuda. — Ludzi przejmować będzie święte zdumienie. — Jak gromem w popłoch wprawiać będą zwolenników szatana i zawstydzają chrześcijan w wierze utwierdzać (św. Hildegarda). Św. Mechtylda mówi: „Henoch i Eliasz są w raj, zażywają szczęścia tego samego i pokarmu, jak Adam. I im nie wolno jeść z drzewa, z którego Adam i Ewa jeść nie byli powinni. Według niektórych autorów są utwierdzeni w dobrem; łaskę tę dawał Bóg niektórym Świętym po przetrwaniu wielkich prób i pokus.

Zasługi ich są w zawieszeniu, lecz znów, będąc na ziemi, będą zasługiwali. Anioł wyprowadzi obydwóch z raju i towarzyszyć im będzie aż na ziemię. — Na czas pobytu na ziemi opuści ich stan szczęścia rajskiego i będą jako zwyczajni ludzie. Zobaczywszy ziemię przerażą się jak ci którzy zobaczą morze, a nie wiedzą, jak się przez nie przeprawią. Jako kaznodzieje działać będą w ostatnich ciężkich czasach, kiedy dobrzy przeważnie męczeńską już poginą śmiercią, i długo krzepić i pocieszać będą ludzi.

7. Żydzi tłumnie wrócą do Palestyny i tam przyjmą religję chrześcijańską.

Już Mojżesz przepowiedział żydom, że między wszystkie narody będą rozprószeni (Deut. 4, 27), i że *w ostatnim czasie nawrócą się do Boga, Pana swego* (Deut. 4, 30); dodaje także pocieszające słowo: „Pan Bóg twój nie opuści cię, ani do końca zglądzi, ani zapomni przymierza, które przysiągł ojcom twym” (Deut. 4, 31). Że naród żydowski aż do końca i na końcu dni jeszcze istnieć będzie, wskazuje Chrystus, kiedy, zapowiadając znaki, mające poprzedzić drugie jego przyjście, mówi: „Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, aż to się wszystko stanie” (Mat. 24, 34). Ponieważ Chrystus zwykł używać wyrazu „naród“ o żydach, sprzeciwiających się boskiej prawdzie, zdaje się, że owemi słowy Chrystus napomyka, że za drugim przyjściem Chrystusa będą i tacy żydzi, którzy się nie nawrócą. Okazuje się to i ze słów Chrystusa do Apostołów: „Zaprawdę powiadam wam, nie skończycie miast izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy” (Mat. 10, 23). Jednak, mała tylko garstka żydów trwać będzie w uporze

i zatwardziałości. Że większa część żydów nawróci się do chrześcijaństwa, widać z tego, że Chrystus, mając na myśli zburzenie Jerozolimy w r. 70 po Chr., mówi: „Przyjdą dni pomsty na ten naród, i polegną paszczką miecza i zapędzą ich w niewolę między wszystkie narody, a Jeruzalem deptane będzie przez pogan, aż się wypełnią czasy pogan“ (Łuk. 21, 24), z czego można wnosić, że żydzi tak długo będą nienawróceni, aż narody pogańskie spełnią swe zadanie i przyjmą chrześcijaństwo. Także św. Paweł mówi: że jedna część Izraela trwa w ślepotcie, aż wejdzie do Kościoła z upełność pogan (Rzym 11, 26). Z tego miejsca św. Pawła wnoszą niektórzy, że nawrócenie żydów do chrześcijaństwa nastąpi po nawróceniu wszystkich pogan, kiedy to ewangelja naraz równocześnie wszystkim narodom i z wielkim pożytkiem zajaśnieje.

Nawrócenie żydów przepowiada Prorok Ozeasz (3, 4): „Przez wiele dni siedzieć będą synowie Izraelowi bez króla, bez księcia, bez ofiary, bez ołtarza, bez Efod, i bez Terafim, a potem się nawrócą i szukać będą Pana, Boga swego, i lękać się będą Pana na ostatku dni“ (Oz. 3, 4). Ostatek Izraela nawróci się do Boga mocnego (Jez. 10, 21). Eljasz ma być tym, który pokolenia Jakóba nawracać będzie (Eccli. 48, 10). — Taka była zawsze nauka Kościoła (św. Aug.). — Prorok Daniel mówi, że na końcu świata powstanie *Michał* (archanioł), wielki książę świata, i pomagać będzie żydom (Dan. 12, 1).

Naród żydowski pod koniec świata *wróci do Palestyny*, tak, jak niegdyś z Egiptu wrócili do ojczyzny (Deut. 30, 1—5; Jer, 16, 14—15; Bar. 2, 35). Spełni się słowo Proroka Jezajasza: „Bóg zgromadzi wygnańce Izraelowe i rozprószone Judzkie

zbierze ze czterech stron świata (Jez. 11, 12). Przez Proroka Amosa zapowiedział Bóg: „Wróćę pojmanie ludu mego Izraelskiego, nasadzę ich w ziemi ich, i nie wyrwę ich więcej z ziemi, którą im dałem, mówi Pan Bóg twój“ (Am. 9, 14—15). Przez Proroka Ezechiel a przyrzekł Bóg domowi Izraela: „Zabiorę was z narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem i przywiodę was do ziemi waszej... Dam wam serce nowe, i ducha mego położę pośród was i uczynię, żebyście w przykazaniach moich chodzili, i będziecie mi ludem, a ja będę wam Bogiem“ (Ez. 36, 24—28; 37, 21). „Judea dziś pustynią, będzie na końcu dni zebrana do wnętrza wiernych“ (Św. Grzegorz W.). „Gdy Bóg zbierze z gromadzenie ludu swego i zmiłuje się“, wtedy znajdzie się arka przymierza, w r. 588 przed Chr. przez Jeremiasza na górze Nebo w nieznanem nikomu miejscu ukryta (2 Mach. 2, 7). Tłumny tedy powrót żydów do Jerozolimy będzie znakiem i przesłańcem zbliżającego się końca świata.

Jasnowidzącej Katarzynie Emmerich okazał Bóg w widzeniu ziemię pustą, bagnistą, w niej pełno rozwalonych wież. Zarazem otrzymała wyjaśnienie, że tu byli niegdyś Patryjarchowie i Izraelici; a gdy te miejsca znów odżyją, użyzną się i zaludnią, wtedy będzie czas ostatni.

Tymi czasy ruch syonistyczny i pewen samorząd w Palestynie, przez Anglę i pod jej zwierzchnictwem zaprowadzony, nie mało przyczynił się do zachęcenia żydów do powrotu do Palestyny.

Ruch syonistyczny dąży do przesiedlenia się żydów do Palestyny, do kraju ich przodków. Syo-

nizm (tęsknota za Syonem i mesjaszem, który tam — jak się ludzą — ma się z nieba zjawić) powstał po wojnie rosyjsko - tureckiej 1877/78, kiedy to na żydów w Rosji spadły wielkie prześladowania. — Już wtedy wybrało się wiele żydów w znaczniejszych gromadach do Palestyny, ileż Turcja wielkie dała im obietnice. — Ruch ten popierał bardzo Teodor Herzl († 1905), jeden z najwykształceńszych żydów. Był on w Paryżu zastępcą wiedeńskiej gazety (Neue Freie Presse) w czasie, kiedy żyd Alfred Dreyfus, major, za rzekome zdradzenie Niemcom tajemnic wojskowych, został zdegradowany i skazany na dożywotni pobyt na Djablej wyspie (1894).

Z powodu Dreyfusa żydzi mieli mnóstwo przykrości, o których wielu mówi, że to było niesłuszne prześladowanie. Wtedy, wielkim nakładem, dał Herzl wydrukować dzieło p. t. „Państwo żydowskie“ („Judenstaat“) w różnych językach i rozesał je do bogatych żydów po całym świecie. — W tej książce wykazuje, że zamożniejsi żydzi mogliby, bez większych strat, przesiedlić się, lub dopomóc innym przenieść się z krajów prześladowających do błogiej Palestyny. Żydzi zasypali Herzla za tę książeczkę zniewagami, wyśmiewaniem i t. p. — Ale od tej pory powstały pisma syonistyczne, kongresy, bank syonistyczny i komitet do popierania wychodźców. Powstało w Palestynie 25 kolonij. Z początku było nieco rozczarowania, później nadeszły lepsze wiadomości. Osiedleńcy doszli do okazałego mienia, pod piaskiem znaleźli żyzną ziemię, skalisty grunt murami cyklopowymi i nawiezioną ziemią uprawili podwinnice, oliwy itp. Paweł Klucke w dziełku „Powrót Izraela“ (Israëls Heimkehr) w r. 1911 (Königsberg) wyraża się, że ruch syonistyczny, wszczęty przez

Herzla „nie jest l u d z k i e m, lecz boskiem dziełem, zbliża się koniec rozsyпки żydów i powrotu do ojczyzny“. Zwroty te trącą wschodnią przesadą..

Bądź co bądź, jakby opatrnościowo stało się, że po wojnie światowej nadano żydom Palestynę jako domowe narodowe przytulisko. Trafnie, w przemowie na Boże Narodzenie (1917), wyraził się Papież, Benedykt XV, kiedy Jerozolimę zajęli Anglicy, że tu szczęśliwie razem zeszyły się ludzkie rachuby i boskie postanowienie. — Od tego czasu wzmaga się wychodźstwo żydów do Palestyny. — I tak z początkiem października 1920 w Budapeszcie 15 tysięcy żydów wzięło paszporty do Palestyny. W wielu państwach trafiają się pogromy żydów, które również wzmogą wychodźstwo. Nie należy przeoczać, że hersztami z aburzeń społecznych, domowych, socjalistycznych, bolszewickich, wtrącających kraje w ruinę, bywali prowodyrzy żydowscy (Weltuntergang. — Spirago str. 28) Przeczuwając odwet, gdy się tylko burze uciszają, — wielu, ze strachu przed nieodzownym odwetem, zawczasu się ulotni. Przeczuwali to żydzi za rządów komunizmu w Węgrzech i gromadnie przyjmowali chrześcijaństwo (ze strachu, a więc, czy szczerze, w czystej intencji?). Jednego dnia wychrzcilo się w Peszcie 700 żydów. Sam tedy napór i nacisk stosunków może wzmóc wychodźstwo, zwłaszcza że 13 milionom żydom, a jeszcze bardziej chrześcijanom przez żydów, jest wszędzie za ciasno. Sprawdzają się więc słowa Jezajasa: „Zburzenia twoje i spustoszenia i ziemia wywrócenia twego będą ci ciasne“ (Jez. 49, 19). Wskutek przewrotów i zabiegów przeciwnych, stan kupiecki, dziś jeszcze przeważnie przez żydów uprawiany, okaże się mniej intratnym, mniej zyskowym, rzuca się tedy, lubo nie bez wstrętu,

nareszcie do rolnictwa i rzemiosł. Syoniści bez przerwy zakupują grunta w Palestynie. Na kongresie katolickim w Liverpoolu (1920) mówił kardynał Bourne: „Jeżeli dalej tak pójdzie, to niebawem Syoniści całą Palestynę wykupią“. O przyszej, tłumnej wędrówce powrotnej żydów, mówi Jezajasz w r. 60; także Jeremiasz, r. 31, 6—13. Czytamy tam tak: „Wstańcie, wstąpmy na Syon, do Pana, Boga naszego. Oto ja przywiodę ich z krajów północnych i zbiorę z krańców ziemi; gromada wielka wracających; który rozprószył Izraela, zgromadzi go i będzie go strzegł, jako pasterz trzody swojej“.

W czasie antychrysta jednak nawróceni żydzi doznawać będą *wielkich prześladowań* od niedowiarczych ludów (św. Grzeg. W.). Jeruzalem będzie osaczone przez bezbożnych. — Św. Jan Ewang. mówi: „Wstąpili na szerokość ziemi, otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane“ (Obj. 20, 8). — Jeruzolima osaczona będzie przez liczne ludy, a nawet przez żydów niewiernych (Zach. 11, 2 i nast., 14, 14). „Lecz i Juda walczyć będzie na Jeruzalem“. Bezbożne te ludy potem zginą (Obj. 20, 9). — Nieprzyjaciół, którzy wyjdą przeciw Jeruzolimie, Bóg zetrze (Zach. 17, 9).

Wtedy żydzi nawróceni, będą prześladowani za wiarę prawdziwą, chrześcijańską, gdy tymczasem teraz żydzi, jeżeli doznają rzekomego prześladowania, to nie za wiarę, ale za rzeczy zupełnie innej, etycznej natury. Prześladowanie bowiem za wiarę, widoma Głowa, t. j. następcą Piotra św. w Rzymie, czyli Papież, tudzież nieprzerwane trwanie Kościoła, jest wyłączną, niezawodną i uderzającą cechą, tylko Kościoła prawdziwego, tj. katolickiego.

Co do powrotu żydów do Palestyny, istnieje inne jeszcze, poważne, a nawet może prawdopodobiejsze zdanie; mianowicie że żydzi wrócą do Palestyny i przez jakiś czas będą tam mieli swoje państewko, ale dopiero po nawróceniu się do chrześcijaństwa. Wszak żydzi zostali wygnani z Palestyny za to, że nie przyjęli chrześcijaństwa, — jakże tedy mogą tę ziemię znów odzyskać, nie usunąwszy przyczyny, dla której zostali ziemi pozbawieni? Jak długo się nie nawrócą, tak długo będą „Ahaswerem“ legendowym, wszechświatowym tułaczem. — Ścisłego prawa do tej ziemi żydzi nie mają. Pierwotnymi mieszkańcami Palestyny były różne pokolenia kananejskie, aryjscy Chetejczycy i inne ludy. — Przeciw temu żydzi czynią zarzut, że, przyjąwszy chrześcijaństwo, przestaną być żydami. — Zarzut ten polega na pomieszaniu pojęć. Słowo „żyd“ oznacza nie tylko wyznanie żydowskie, ale i narodowość żydowską. Otóż, przyjmując chrześcijaństwo, żydzi przestaną być żydami co do wyznania, ale nie przestaną być żydami co do narodowości, pochodzenia. Nie przesądzamy o dalszym rozwoju dziejów, wszelako już teraz widzimy, że Arabowie stawiają trudności żydom w Palestynie. A więc możliwe są sporadyczne osady żydowskie w Palestynie, ale o przeważnych rządach żydowskich tamże, przynajmniej na razie i w tych warunkach, niema mowy.

*

*

*

8 Ciężkie nawiedzenia przyjdą na ludzi: wojny narodów, zarazy, głód, trzęsienia ziemi i wielkie prześladowanie sług Bożych.

Początkiem klęsk będzie wielka *wojna światowa*. „Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, i będą *mory i głody i drżenia ziemi* po miejscach, a to wszystko są początki boleści“ (Mat 24, 7 nast.). „Ale nie wnet koniec“ (Łuk. 21, 9). Św. Jan, Ewangelista, przedstawia w rozdziale 5 i 6 Objawienia przyszłość ludzi jako księgę zapieczętowaną, którą tylko Chrystus, Baranek Boży, może otworzyć. Pod różnymi obrazami są tam zapowiedziane różne klęski pod koniec świata: wojna, głód, mór, trzęsienie ziemi, zaćmienie słońca i spadanie gwiazd. — Nie jest wykluczone, że wojna światowa się powtórzy. Francuska zakonnica Nativitas (Joanna Royer, ur. 1731, zm. 1798), znana jasnowidząca, mówi: „Ludy i narody będą się zwalczały. Raz będą się łączyć, to znów zwalczać, i znów złączone — przeciw trzeciemu mocarstwu walczyć“ Dalej: „Widzę w Bogu, że na dłuższy czas przed antychrystem świat uciśnion będzie krwawemi wojny, ludy zerwą się przeciw ludom, narody przeciw narodom; podzieleni są na związki (ligi, ententes, federacje i td.) i walczą w obronie jakiejś partji lub przeciw niej; wojska straszliwie uderzać będą na siebie i zapełnią ziemię kałużami krwi. Widziałam, jak się rozpadały skały i z hukiem wypadały. Z rozpadłych gór wybuchały kłęby dymu, słupy ogniste siarki i smoły, i zalewały całe miasta, zamieniając je w popiół. Klęski te poprzedzą przyjście antychrysta“. A więc na końcu świata będzie i w siłach przyrody wielkie zaburzenie i powikłanie. „Skoro wszystko ma być starte, przeto już wprawdzie dozna zaburzenia (św.

Grzeg. W). Wszak i przy wybuchu wulkanów podziemny huk i wstrząśnienia na kilka dni już przedtem zwykle zapowiadają grożącą klęskę. — Marja Taigi († 1837) i niektórzy Święci zapowiadają, że ma przyjść jakaś „wielka śmiertelność“, która więcej, niż we wojnie, bo prawie połowę ludzi, pochłonie (prawdopodobnie ciemność, o której wyżej była mowa).

Prócz tego ma nastąpić na całym świecie ciężkie *prześladowanie sług Bożych* (kapłanów, osób zakonnych). Zapowiedział to na ostatnie czasy uczniom swoim Chrystus: „Tedy podadzą was w udręczenie, i będą was zabijać: i będziecie niewidzeni od wszech narodów dla imienia mego“ (Mat. 23, 9). „Targną się na was rękami i będą was prześladować“ (Łuk. 21, 12). Za antychrysta nastanie ogólne prześladowanie chrześcijaństwa (ob. wyżej, V, 5). Okrucieństwem przewyższy antychryst Nerona, Dyoklecyana i innych zaciekleńców. Rzecz jasna, że w owych prześladowaniach, podobnie jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, potrzebne będzie wiernym nadzwyczajne pokrzepienie, mianowicie częsta, owszem codzienna Komunia św. Przez nią otrzymywali wierni pierwszych wieków umocnienie na męczeństwo. Jest uderzającym, że Pius X w 20 wieku chrześcijaństwa zachęca do ognia miłości (ignis ardens), t. j. do Eucharystji, do codziennej Komunii św., i nader ułatwił jej warunki. To wskazywałoby, że nie zbyt daleko jesteśmy od czasów, które prześladowaniem podobne będą do pierwszych wieków.

Lecz jest jeszcze jeden moment, na który mało zwraca się uwagę, mianowicie: niezwykła siła i łaski, jakie Duch św. dawał w pierwszych wiekach. Zastanawia, że, lubo Duch św. prowadzi Kościół i każdego

z wiernych, to jednak nabożeństwo do Ducha św. nie jest, proporcjonalnie do tego, znane i praktykowane. Niezawodnie zachowane jest ono na czasy ostatnie, kiedy nadzwyczajna pomoc Ducha św. będzie niezwykle potrzebną i okaże się skuteczną.

9. Straszne znaki okażą się na niebie, osobliwie zaćmienie słońca i księżyca, tudzież zaburzenie gwiazd.

Podobnie jak w czasie trzygodzinnej męki Chrystusa na krzyżu nastąpiło *zaćmienie* słońca tak i na końcu świata, kiedy Kościół przez antychrysta wiele będzie cierpieć, zaćmi się słońce. Chrystus mówi: „A natychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy padać będą z nieba i moce niebieskie poruszone będą“ (Mat. 24, 29). Już prorok Jezajasz głosił: „Niebiosą będą zwinione jak księgi i wszystek ich zastęp opadnie, jako opada liść z winnicy i z figi“ (Jez. 34, 4). A św. Jan w Objawieniu: „A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi, i słońce stało się czarne jak wór włosienny, a księżyc wszystek stał się jako krew. Gwiazdy z nieba upadły na ziemię, jako drzewo figowe zrzuci niedojrzałe figi swoje, gdy od wiatru wielkiego bywa zatrzęsione; a niebo odstąpiło jako księgi zwinione“ (Ob. 6, 12 n.). — Zauważyć należy, że w dawnych czasach księgi składały się z kart, przeważnie pergaminowych, które przed czytaniem rozwijano, a po przeczytaniu zwijano. Przy takim zwijaniu zniknęły kolejno głoski; podobnie przed oczyma ludzi zniknąć będą gwiazdy. Byłoby to możliwe, gdyby ziemia wychyłała lub wyrzucona została ze swej drogi, czyli orbity, ekliptyki. Podobne wychylenie osi ziemi, według uczonych, miało

zajść w czasie potopu geologicznego, przedhistorycznego, czego dowodem mają być wykopywane mamuty i t. p., znajduwane na północy; gwałtowne tedy wychylenie musiało się odbyć w stronę przeciwną. — Dla zrozumienia proroków musimy nadmienić, że prorocy o rzeczach przeszłych mówią zwykle w czasie przeszłym, jako o rzeczy przeszłej, dokonanej, między innymi powodami dlatego, że opisują widzenia i objawienia, wpierym im dane i niezawodnie pewne.

W objawieniach, danych przez Najświętszą Pannę we Francji (1846), czytamy, że gwiazdy stracą prawidłowe obroty, zmieniają się pory roku, ziemia wydać będzie niedostateczne lub złe plony, księżyc blado-różowe światło zsyłać będzie (Hr. Zola, biskup o Tajemnicy Melanji, piśmie, wydanem w roku 1879). — Czy zaćmienie słońca i księżyca wypadnie przed samym końcem świata, czy też wpierym jeszcze, niewiadomo. Przypuszczenie, że słońce, księżyc i gwiazdy opuszczą swe szlaki, nie da się jednak prawdopodobnie utrzymać. Jakkolwiek nie jest niemożliwe, że *ziemia wypadnie ze swego toru*, a ludziom zdawać się będzie, że ciała niebieskie spadają i tracą prawidłowe ruchy. Wiadomo, że Chrystus, jak i Pismo św. mówią po ludzku, stosując się do ludzkiego sposobu myślenia. Słowa tedy „gwiazdy spadać będą z nieba“ trudno brać literalnie, podobnie jak słowa: „Słońce wschodzi. zachodzi“ itd. Zresztą nawet niemożliwe jest, aby miliony niezmiernych ciał niebieskich spadały na ziemię, która wobec nich jest drobnym pyłkiem, — podobnie jak śmiesznem byłoby mówić, że tysiące słońi spada na małą muchę. „Na ziemi ucisk będzie między narodami z powodu *szumu morskiego i nawalnic*. Ludzie schnąć będą ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na wszystkie świat“ (Łuk. 21, 25, 26). Cała przyroda stanie do walki przeciw ludziom, któ-

rzy całe swe szczęście pokładali tylko w stworzeniach ziemskich, a o Stwórcy całkiem zapomnieli. Dlatego „będzie z nim walczyłycały okrągświata przeciw szalonym” (Mądr. 5, 21). Ponieważ ludzie w nieprawości swej obalą wszystko, co jest święte, a nawet władzę od Boga ustanowioną, przeto Bóg przez przyrodzone zjawiska obali wszystko, a ziemię zamieni w pustkowia (All. do księgi Mądr. 5, 21—24),

Znaki te i nieszczęścia będą jednak miały cel, przerazić grzeszników i skłonić do pokuty. Bezbożni jednak nie poprawią się mimo wszystkich kar i cudów; przeciwnie, jeszcze więcej staną się zaturdziałymi, podobnie jak za czasów Chrystusa, Farzeuzsze nie nawracali się mimo wszystkich cudów, jakie Chrystus działał i po śmierci jego się działy. — Owszem z powodu tych chłost bezbożni bluźnić będą Bogu. „Żwali (kłasali) języki swoje od boleści i bluźnili Boga niebieskiego od boleści i ran swoich, a nie pokutowali od uczynków swoich” (Obj. 16, 10 i nast.). Rozumie się samo przez się, że od tych udręczeń i strachów wiele ludzi umrze.

VI.

**Lubo wszystkie znaki, zapowiadające koniec
świata, się spełnią,
mimoto drugie przyjsie Chrystusa niespodzianie
zaskoczy ludzi.**

Wynika to z mów Chrystusa, który raz po raz oświadcza, że przyjsie Syna człowieczego będzie niespodziewanie jak złodziej (Mat. 24, 48; Łuk. 12, 39); przeto upomina: „Czujcież tedy; albowiem

nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie“ (Mat. 24, 42). — Z dniem ostatnim będzie tak, jak było z *potopem* za dni Noego. — Św. Hilary, biskup z Poitiers († 367), mówi: „Przyjdzie dzień wielki, jak było w czasie potopu, w chwili, kiedy nikt o tem myśleć nie będzie“. — Będzie podobnie, jak z *pierwszem przyjściem Chrystusa*. Wszak dopiero św. Jan Chrzyciel głosił przyjście Chrystusa; wszak spełniły się wszystkie proroctwa Proroków o Mesjaszu na Chrystusie, a jednak żydzi nie poznali, że Chrystus już przyszedł. Tak będzie i z drugim przyjściem Chrystusa, aż się stanie rzeczywistością.

Dla tych, którym trudno pojąć, że ludzie mimo upadku antychrysta nie będą myśleli o przyjściu Chrystusa, daje wyjaśnienie Wielebny Dionizy Kartys (1402—1471), znakomity kaznodzieja i pisarz (dwa palce jego prawej ręki do dziś zachowują się jak żywe) w dziele „Ostatnie rzeczy człowieka“ (3 wyd. Steyl, Dom misyjny), jak następuje: A jednak znaczna *liczba zwolenników antychrysta trwać będzie w zatwardziałości serca i nieprawości. Wiedząc bowiem, że koniec świata nie następuje*, zachwale mówić będą: „Chociaż upadł nasz naczelnik i wódz (antychryst), to przecież i bez niego dalej nam się jeszcze dobrze powodzi, i nic się nam złego nie stało“. Stanie się z nimi to, co mówi Apostoł o niepokutujących grzesznikach: „Kiedy mówić będą: pokój, bezpieczeństwo! wtedy z nagłą spadnie na nich zguba...“ — To właśnie, że po upadku antychrysta nie zaraz nastąpi koniec świata, sprawi, że ludzie na nic dbać nie będą i znów oddadzą się użycowaniu i zbytkom. — Jednak nie wszyscy ludzie przed drugim przyjściem Chrystusa tak swawolnie żyć będą z dnia na dzień, albowiem nieliczni

sprawiedliwi — Chrystus zowie ich „wybrany-
mi“ — widząc, że spełniły się znaki i przepowiednie
Chrystusa, podobni pięciu pannom mądrym,
z godziny na godzinę czekać będą, gotowi, na
przyjście Chrystusa.

VII.

**Chrystus drugie swoje przyjście zapowie
jaśniejącym na niebie krzyżem
i zaraz wszystkim ludziom równocześnie się
okaże.**

Przy drugim przyjściu *Chrystus wszystkim lu-
dziom naraz się okaże*. Ci tedy, którzy przy końcu
świata podawać się będą za Chrystusa, t. zn. ci, któ-
rzy głosić będą, że są Chrystusem, okażą się wie-
rutnymi oszustami. — Chrystus zwrócił na to uwagę
swych uczniów, że przed jego przyjściem wielu
kłamliwie udawać będzie, że są Chry-
stusem. Mówi bowiem: „Powstaną fałszywi Chry-
stusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą wielkie
znaki i cuda“ (Mat. 24, 24). W pierwszym rządzie
rozumieć to należy o antychryście, o którym
mówi święty Paweł: „Którego przyjście jest wedle
skuteczności szatańskiej, z wszelką mocą i znaki i cu-
dami“ (2 Tess. 2, 9). Chrystus przestrzega:
„Jeżeli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo
ondzie, nie wiercie“ (Mat, 24, 23). Chrystus bowiem,
jako sędzia świata, przyjdzie w obłokach, z wiel-
ką mocą i majestatem, otoczony Aniołami. *Wszędzie
naraz* będzie widzialny jako błyskawica (Łuk. 17, 24),

która biegnie od jednego końca nieba do drugiego (Mat. 24, 27).

Tuż przed przyjściem Chrystusa okaże się na niebie *jaśniejący krzyż*. Chrystus mówi: „Na on czas okaże się znak Syna człowieczego, i tedy narzekać będą pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach z mocą wielką i majestatem“ (Mat. 24, 30). Krzyż, znak poniżenia Zbawcy świata, będzie wtedy znakiem jego panowania. Tu najwspanialej sprawdzą się słowa: „*In hoc signo vince!* W tym znaku zwyciężysz“! Kościół śpiewa: „Ten znak krzyża ukaże się na niebie, gdy Pan na sąd przyjdzie“. Dla sprawiedliwych będzie ten krzyż znakiem nadziei i pocieszenia, dla złych — znakiem strachu.

Niejednokrotnie już zdarzało się, że *jaśniejący krzyż* widziano *na niebie*. Taki wypadek zdarzył się za Konstantyna W. w r. 312. Konstantyn wybierał się do walki przeciw swemu współzawodnikowi, Maksencjuszowi, który był w Italji z dziewięćkroć większem wojskiem, mianowicie 150.000, podczas gdy Konstantyn miał tylko 20 tysięcy. Był on wtedy blisko dzisiejszego Lyonu i odbywał w porze południowej radę wojenną. Wtem żołnierz daje mu znać, że na niebie, blisko słońca, okazał się jasny krzyż z greckim napisem: „*W tym znaku zwycięż!*“ (To znaczy: *W tym znaku zwyciężysz. In hoc signo vince*). Na ten cudowny widok ogarnął wojsko entuzjazm, wszyscy z radością najlepiej rękowali dla Konstantyna. Konstantyn kazał tedy krzyż zatknąć na chorągwiach żołnierzy, a monogram Chrystusa na ich tarczach, i przez górę Cenis ruszył do Italji. Tu pokonał wojska nieprzyjacielskie, a po zwycięstwie u mostu Milwijskiego wszedł tryumfalnie do Rzymu. Jak wiadomo, zaraz potem różnymi dekre-

tami położył Konstantyn koniec prześladowaniom chrześcijan w rzymskim państwie. O tem cudownem zjawieniu na niebie opowiada pisarz dziejów Kościoła, Euzebiusz, Biskup Cezarei († 340), i Laktancjusz, wychowawca synów cesarza Konstantyna W.

Drugie podobne zjawisko okazało się dnia 7-go maja r 351 w Jeruzalem, kiedy św. Cyryl, Biskup jerozolimski, objął swój urząd. Według opisu, jaki biskup ten przesał był rzymskiemu cesarzowi, Konstancjuszowi, okazał się w powyższym dniu w Jerozolimie o godz. 9 rano, na pogodnem niebie, wielki krzyż świetlany, sięgający od góry Kalwarji do góry Oliwnej, tak jasny, że słońce przygasło. Krzyż ten widziały nie niektóre tylko osoby, lecz cała ludność Jerozolimy. Zjawisko to trwało także nie kilka chwil, lecz kilka godzin. — Ludzie, pełni uniesienia, biegli do kościołów, wielbili Boga i głośno wyznawali, że chrześcijańska religja boskiego jest pochodzenia. W greckim kościele dorocznie obchodzą w dniu 7 maja pamięć tego cudownego zjawienia się krzyża.

Był jeszcze trzeci wypadek podobny. Zdarzył się w miejscowości Migné, dyecezi Poitiers, we Francji, 1826. Owego roku w grudniu była tam misja ludowa. W dniu 17 grudnia było wewnątrz kościoła kazanie o potędze krzyża. Ludzi było około 3000, niebo było pogodne. Kaznodzieja wspomniał, jak to za Konstantyna W. okazał się krzyż na niebie, W tej właśnie chwili zobaczyli słuchający, w powietrzu jasny krzyż, który w wysokości jakich 100 metrów poziomo się unosił; dłuższą belką zwrócony był ku kościołowi, a krótszą ku zachodowi. Był niezmiernie wielki, umiarowo wykończony, koloru jakoby srebrzystego, wpadającego w różowy; zresztą trudno barwę tę bliżej określić.

Blask tego krzyża nie szkodził oczom ; widzenie to trwało na niebie około pół godziny, a znikło, gdy się miało zacząć ostatnie nabożeństwo, t. j. adoracja (Segen) ; już się ściemniało i gwiazdy zaczęły się pojawiać. Ci, którzy na ostatku wchodzili do kościoła, widzieli, jak krzyż zwolna znikał. Od owego czasu ludzie w całej okolicy wzięli się do pobożności. Biskup z Poitiers spisał z 200 świadkami protokół i po badaniach 11-miesięcznych ogłosił zjawienie się krzyża w Migné za cudowne. — Ówczesny Papież, Leon XII, gratulował Biskupowi, że w jego dyecezi taki cud się okazał. W r. 1876 (a więc w 50 lat po owem zdarzeniu) żyło jeszcze 54 naocznych świadków tego cudu. Wolnoduchcy nie chcieli przyznać cudu i mówili, że to rodzaj tęczy słonecznej lub księżycowej. Astronom Cassini z paryskiej akademji nazwał to twierdzenie wolnoduchców niedorzecznem, ponieważ w czasie zjawiska nie było wcale ani słonecznych, ani księżycowych promieni, nie było także ani deszczu, ani chmur, ani nawet mgły. (Obacz dziełko „La croix miraculeuse“, apparue à Migny en 1826 ; Poitiers 1908. Societé d'Imprimerie et de Libraire). Niezawodnie chciał Bóg okazać zadowolenie i upodobanie w misjach, wolnoduchcom niemitych i zwalczanych przez nich. Jak antychryst ma w biegu wieków swoich poprzedników i zapowiadające go znaki, tak też w ciągu dziejów ma swe zapowiedzie także znak Syna człowieka (Mat. 24, 30), który przy powtórnem przyjsciu Chrystusa na sąd świata zjawi się na niebie.

VIII.

Zdanie, że ziemia, w obecnym stanie, niezliczone tysiące lat istnieć będzie, jest wątpliwe.

Apostołowie częstokroć wyrażali się, że żyją w „ostatnich czasach” (1 Kor. 10, 11; 1 Tym. 4, 1). z czego możnaby wnosić, że czasy chrześcijaństwa krótsze będą, niż przedchrześcijańskie. Objawione to zostało św. Brygidzie (1373). Mianowicie: Świat podobny jest do okrętu, który zdąża do portu. Jak w okręcie trzy są części: przód, środek i tył okrętu, tak w świecie można odróżnić trzy części, czyli okresy. Pierwsza sięga od Adama do wcielenia Syna Bożego; jest to jakoby wysoki i mocny przód okrętu. Drugi okres sięga do 14-go wieku, w którym żyła św. Brygida. — Okres trzeci trwa do dnia sądu ostatniego. Pod koniec tego trzeciego okresu narodzi się antychryst (Klarus, Żywot św. Brygidy, 1882, Regensburg, III, str. 167). — Na uwagę zasługuje także widzenie, jakie miała francuska zakonnica Nativitas († 1798), której pisma Biskupi francuscy i angielscy bardzo polecają. W r. 1760 widziała ona, jakby w dalekiej krainie, Chrystusa na szczycie wzgórza. Chrystus wskazywał na jasnopromienne słońce, chylące się ku zachodowi, i mówił: „Świat przemija, zbliża się czas mego przyjścia na sąd. Obejmij okiem drogę, którą słońce ma jeszcze do zachodu, a z tego osądź, jak długo świat jeszcze istnieć będzie”. Nativitas przyjrzała się słońcu i rzekła: „Najwyżej dwie godziny jeszcze ma słońce do zachodu”. Wprawdzie z widzenia tego nie można wywnioskować liczby

stuleci, bo nie wiemy, jak dzień rozumieć (czy od Adama licząc, czy od Chrystusa); na pewne jednak powiedzieć można na podstawie tej wizji, że czas do sądu ostatecznego nie będzie wcale okresem niezmiernie długim. Zresztą Chrystus dodał przy tej wizji: „Nie zapominaj, że nie może sobie świat tysięcy lat obiecywać; będzie mu dane trwanie tylko kilku, i to nie wielu stuleci (Hartmann, Żywot i wizerowania Siostry Nativitas, 1865, Dunkelberg, Heiligenstadt, str. 782).

Także *Marji Malgorzacie Alacoque* († 1690) dał Jezus do zrozumienia, że się ludzkość zbliża do ostatnich czasów. Mówi ona o tem tak: „Boski Zbawiciel objawił mi, że gorącym jego pragnieniem jest, aby go ludzie doskonale miłowali, i dlatego objawia im swoje Serce i okazuje w tych ostatnich czasach ostatnie wysiłki swej miłości“ (Curicque, *Prorockie głosy*, Luksemburg 1871, str. 73). Curicque (kapłan dyecezyi Metz) dodaje uwagę: „Wobec tego, że *nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego* w naszych czasach tak bardzo się rozszerza, jest to widoczny znak, że zbliżają się ostatnie czasy“: Godne uwagi jest także, co o przyszłości Kościoła mówi wielki sługa Boży, Bartłomiej Holzhauser († 1658), proboszcz w Bingen nad Renem. W znakomitym komentarzu do Apokalipsy św. Jana, gdzie mowa o listach do siedmiu kościołów Małej Azji, wyjaśniając te listy, mówi, że są to siedm okresów Kościoła katolickiego. — Piąty okres, obfity w kacerstwa i wojny, zakończy się usunięciem tronów książęcych i ustanowieniem rzeczy pospolitych (republik), co się właśnie teraz stało. Po tym okresie nastąpi szósty, okres pokoju i pocięchy pod władzą potężnego i pobożnego monarchy, a potem nadejdzie okres siódmy i ostatni, okres ucisku i nie-

wiary pod a n t y c h r y s t e m. Obydwa te okresy tedy nie zapowiadają się jako zbyt długie. — Ponieważ Holzhauser i w innych przepowiedniach okazał się trafnym wieszczem, czyli — ponieważ i inne jego przepowiednie się spełniły, przeto możemy jego rokowań i co do tych dwóch ostatnich okresów ufać. A więc i według Holzhausera nie mamy światu długiego obiecywać żywota.

Wielu twierdzi, że po roku 2000 wnet przyjdzie koniec naszej ziemi.

Twierdzenia tego dowodzą zdaniem Świętych i czcigodnych Sług i Służebnic Bożych. — Tak n. p. św. Benedykt Labre z Amettes w półn. Francji († 1783 w Rzymie) wyraźnie mówi, że wiek 20 ty przyniesie koniec. Świątobliwy Vianney († 1859), proboszcz w Ars we Francji, wyraził się nawet, że ludzkość nie dotrze do r. 2000. Godne uwagi są słowa Służebnicy Bożej, Bertyny Bouquillon († 1850). Urodzona w r. 1800 w Saint Omer, uczyniła profesję w r. 1822 w szpitalu św. Ludwika w St. Omer; niebawem otrzymała stygmaty i dar przepowiadania. Między innymi mówi ona: „Koniec czasów zbliża się; antychryst nie o mieszka przyjsć. My go nie zobaczymy, ani ci co po nas przyjdą, ale ci, co po nich nastąpią, wpadną pod jego władzę. — W czasie jego przybycia nie będzie w domach żadnej zmiany; wszystko będzie w zwykłym porządku. — Pobożne praktyki, prace, zajęcia w salach chorych, odbywać się będą jak zwykle, gdy wtem Siostry odczują, że już antychryst włada“ (Curicque, Voix prophétiques 1872; dalej „Książka przepowiedni i wieszczb, 1884, Regensburg str. 138). Ponadto wspomniana S. Bertyna mówi: „Początek ostatniego okresu nie przypadnie jeszcze na wiek 20. Jeśli tedy S. Bertyna trafnie przepowiedziała, powi-

nienby antychryst przyjść pod koniec 20-go wieku. Współczesne bowiem Bertyny umarły, po większej części około r. 1900; następne pokolenie, które antychrysta jeszcze nie zobaczy, przypada na czas od 1900 do mniejwięcej 1950; trzecie pokolenie wypada na czas od r. 1950 do 2000; ci właśnie powinni by już żyć za panowania antychrysta. — Lecz wiemy z Pisma św., że śmierć antychrysta będzie znakiem i zapowiedzią bliskiego przyjścia Chrystusa (2 Tess. 2, 8). Tak tedy, według Bertyny, czas około roku 2000 zasługiwałby na wtelką uwagę, czujność i ostrożność.

Częstokroć powołują się także na przepowiednie św. Malachiasza, Arcybiskupa z Armagh w Irlandji († 1148), który, przebywając w Rzymie (1139), we formie sentencji zestawił pod symbolicznymi nazwami szereg Papieży aż do końca świata. Wprawdzie wielu wątpi o ich autentyczności. Ważniejsze pytanie, czy te przepowiednie się sprawdzają. Zarzucają także, że nie są jasne. Lecz mało jest takich przepowiedni, któreby były całkiem jasne; jasne są dopiero wtedy, gdy się sprawdzą. Zresztą gdyby były jasne, wynikałby rodzaj pojedynku między koniecznością ich sprawdzenia się, a złośliwą chęcią ich udaremnienia. Według tych przepowiedni ma po Piusie XI nastąpić tylko siedmiu Papieży. Proroctwa te o Papieżach nabyły znaczenia, ponieważ na niektórych, zwłaszcza ostatnich Papieżach, bardzo wyraźnie się sprawdziły. Tak np. Pius IX ma nazwę *Crux de cruce*, krzyż z krzyża (królewski Dom sabaudzki, mający w herbie krzyż, wiele krzyżów i przykrości zgotował Papieżowi); Leon XIII nazwany jest *Lumen in coelo*, światło na niebie (miał w herbie gwiazdę, i w rzeczy samej był nader światłym nauczycielem w królestwie niebieskiem na ziemi, tj.

w Kościele); Pius X jest Ignis ardens, płonący ogień (przed jego śmiercią zapalił się świat wojną powszechną); Benedykt XV, Religio depopulta, kraje chrześcijańskie wyludnione, lub ludy bez religii (oba tłumaczenia odpowiadają prawdzie). Bliżej na ten temat pisze ks. Spirago w dziełku „Malachias Weisagung über die Päpste“, 1921, 3 wyd. R. van Acken in Lingen, str. 22 i nast. Wprawdzie i tu powiadanie można, że to — przypadkowo trafne sprawdzanie się. W każdym razie dziwne i za częste przypadki. Zresztą w tym względzie dozwolona jest swoboda zdania, że czią dla zdania odmiennego.

Niektórzy powiadają: *sześć dni stworzenia są obrazem sześciu tysięcy lat* od Adama do końca świata, a siódmy dzień — obrazem wiecznego sabatu w niebie. Powołują się na słowa św. Piotra: „Jeden dzień u Pana jako tysiąc lat, a *tysiąc lat jako jeden dzień*“ (2 Piotr 3, 8). — Słów tych użył św. Piotr, kiedy niektórzy niechętni byli, że Chrystus na sąd jeszcze nie przychodzi, i wobec tego nie zbyt pewni byli, co do jego przyszłego przyjścia. Piotr św. tedy, zdaje się, jakoby chciał wskazać, że w pierw musi upłynąć cały tydzień ($6 \times 1000 = 6000$ lat), aż przyjdzie znowu Chrystus. Powołują się także na to, że siódmy Patryarcha Henoch zabrany był do raju (Eccli. 43, 16), coby rzekomo wskazywało, że ludzkość po upływie sześć tysięcy lat znowu wróci do rajskiej szczęśliwości.

Na uwagę zasługuje tradycja żydów (Sanh, 97 a, Aboda zara 9 a), że terażniejszy kształt świata trwać będzie 6000 lat. — Rabin Eliasza już przed narodzeniem Chrystusa mówił (Sanh. 11), że świat ma istnieć 2000 lat bez prawa; 2000 lat pod prawem i 2000 lat pod Mesjaszem. (Zapewne rozumieć należy 2000 lat pod prawem przy-

rodzonym, czyli naturalnym, od Adama do Abrahama; 2000 lat od Abrahama do Chrystusa pod prawem Mojżeszowym, i 2000 lat pod prawem Chrystusa). Także Irańczycy (Iran między jeziorem Kaspijskim a zatoką Perską) utrzymywali na podstawie swych podań, że w 3000 lat po Zoroastrze (a więc mniej więcej w 2000 po Chrystusie) nastąpi koniec świata. Barnabas, towarzysz św. Pawła mówi: „W 6000 lat wszystkiego Pan dokona“ (List Barnaby, rozdz. 15). Św. Ireneusz († 202), który obcował z uczniami św. Apostołów, pisze: „W ilu dniach świat był stworzony, w tylu przyjdzie jego koniec“. Pisarz Kościoła, Laktancjusz († około 320) pisze (w 7 księdze Institutiones divinae): „Bezbożny ten świat musi mieć koniec: tak Bóg ustanowił. Gdy 6000 lat upłynie, nastąpi dokonanie“. Także św. Hieronim († 420) wygłosił zdanie, że świat trwać będzie 6000 lat, tak jak w 6 dniach został stworzony. (In epistolari explic Ps. 89 ad Cypr.). — Że od Adama do Chrystusa upłynęło 4000 lat, jest bardzo do prawdy zbliżonym.

Do dziś wszyscy, którzy dokładnie chcieli przepowiedzieć koniec świata, okazali się fałszywymi prorokami

IX.

**Tak zwani Adwentyści, — chcąc dokładnie
podać dzień końca świata,
mnóstwo ludzi w błąd wprowadzili.**

Sekta Adwentystów oczekuje już rychłego powrotu (adventus) Chrystusa na sąd świata. Założy-

ciem ich jest Willam Miller, († 1849) z półn. Ameryki. W r. 1831 wystąpił on nagle na ulicach Nowego Jorku i Bostonu, zapowiadając bliskie przyście Chrystusa i rychły koniec świata. Powoływał się na 8 rozdział Daniela (Dan. 8, 14), gdzie jest mowa o 2300 dniach; dni te — mówił trzeba tłumaczyć jako lata. wynikałoby tedy, że w r. 1843 świat się skończy. Gdy jednak rok 1843 zawiódł, powiedział, że się pomylił w rachubie, i wyznaczył koniec świata na 23 października 1847. Zwolennicy jego sprzedawali za bezcen swoje mienie i zbudowali w Bostonie wielką świątynię (zamienioną później w teatr); w niej 23 października 1847 biało ubrani czekali głosu trąby na sąd ostatni i wzięcie do nieba. Lecz i tym razem ani Chrystus się nie zjawił, ani nie nadszedł koniec świata. W innych miejscowościach powychodzili Adwentyści w tym dniu, w białe szaty odziani, na góry i tam — oczywiście napróżno — oczekiwali Chrystusa. Mimoto bałamutne marzycielstwo nie opuściło ich, czekają nowego objawienia. — Z czasem przyjęli jeszcze różne inne nauki z religii żydowskiej lub chrześcijańskiej, lub własnego wynalazku.

Główne nauki Adwentyistów są: 1. „Wszystkie nieszczęścia pochodzą ze święcenia niedzieli, dlatego trzeba obchodzić sobotę jako dzień święty. W sobotę Adwentyści nie pracują. Żadnych innych świąt nie uznają. 2. Ponieważ Papież wprowadził obchodzenie niedzieli, więc on, t. j. Papież, jest sprawcą wszystkich nieszczęść na świecie: stąd Papieża zowią „antychrystem“. (Nie Papież wprowadził obchód niedzieli, lecz Apostołowie!) 3. Jezus Chrystus nie jest Bogiem, tylko dla posłuszeństwa swego stał się niebieskim władcą ludzi. 4. Przy śmierci razem z ciałem umiera i dusza, a w dniu sądu oboje ra-

zem wskrzesną do życia. 5 Piekła dla złych ludzi niema, ponieważ źli w śmierci zupełnie zniszczą, t. z. przestaną istnieć. 6. Adwentyści nie uznają S a k r a m e n t ó w, mimo to chrzczą dorosłych i odbywają obrzęd ostatniej wieczerzy, czyli komunji, połączony z umywaniem nóg. 7. Liczni Adwentyści są j a r o s z a m i, jedzą przeważnie chleb, owoce, kakao i propagują higienę. — Według ich mniemania jest to najlepsze przygotowanie na przyjście Chrystusa.

Adwentyści rozszerzyli się najwięcej w P ó ł n. A m e r y c e i w A n g l i i. Liczba ich ma wynosić 100 tysięcy z 800 predykantami. — W czasie wojny światowej 1914/18 wysyłali koczujących predykantów do Szwajcarii, Austrii i Niemiec. — Ci emisariusze zwracają się zwykle do prostodusznych wieśniaków, nawiązują mowę o reformie i naprawie zdrowia i wręczają czasopisma (np. „Stróż Syonu“, „Znaki czasu“), by ich tem dla swej błędnej zjednać nauki. Agitacja wychodzi z międzynarodowego Towarzystwa traktatowego w H a m b u r g u, Grindelberg 15a. — (Przez jakiś czas mieli i w Przemyśle swych zelatorów; rozdawali Numery pisma „Znakl czasów“, w słabem, polskiem tłumaczeniu.

Adwentyści są w błędzie, jeżeli myślą, że Bóg objawi im dzień sądu ostatniego: gdyż Chrystus wyraźnie mówi: „*O owym dniu ani godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, jeno sam Ojciec*“. Jeżeli Adwentyści sądzą, że sąd świata wnet już nastąpi, to także są w błędzie; znaki bowiem, które według przepowiedni Chrystusa i Proroków mają poprzedzić koniec świata, jeszcze nie nastąpiły; np. przybycie E l j a s z a, nawrócenie się ż y d ó w, wystąpienie antychrysta, rozszerzenie a w a n g e l j i po całej ziemi, zaćmienie s ł o Ń c a itp. Do Adwen-

tystów można odnieść słowa św. Pawła: „Albowiem będzie czas, kiedy zdrowej nauki nie przyjmą; od prawdy odwrócą słuchanie, a ku baśniom się obrócą“ (2 Tym. 4). — Także stosują się do nich słowa św. Jana: „Doświadczajcie duchów, czy z Boga są; bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat“ (1, Jan 4, 1).





